

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedyca miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 13. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie	60— K	rocznie	78— K
półrocznie	30— "	półrocznie	36— "
kwartrocznie	15— "	kwartrocznie	18— "
miesięcznie	5— "	miesięcznie	6— "



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, ówioroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K. Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Knochowickiego, pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonów) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal. Nadesłana po 1 kor., kronika 1.50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej. Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczna i liczbowa po 40 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce. Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczna i statutowe Towarzystw ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce. Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów, Podwale 1. 3.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zamianował sekretarza Namiestnictwa, Jana Mikosza, referentem spraw administracyjnych i ekonomicznych w Radzie szkolnej krajowej we Lwowie.

Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyznał Kazimierzowi Kwiecińskiemu, profesorowi seminarium nauczycielskiego męskiego w Tarnowie, przydzielonemu do służby w Radzie szkolnej krajowej, VII. klasę rangi.

Zarazem przyznał Pan Minister VIII. klasę rangi następującym inspektorom szkolnym okręgowym: Adolfowi Zontkowi w Chrzanowie, Janowi Szumskiemu w Tarnowie, Janowi Widlarzowi w Żywiecu, Janowi Grzebieniowskiemu w Wieliczce, Leonowi Barbackiemu w Nowym Sączu, Andrzejowi Stopińskiemu w Jasle, Konradowi Opuszyńskiemu w Białej, Teodorowi Skaleckiemu w Lisku, Szymonowi Gonetowi w Krośnie, Józefowi Lorenzowi dla okręgu zamiejskiego w Krakowie i Józefowi Boberowi w Gorlicach.

Prezydent gal. dyrekcji poczt nadał posadę naczelnika urzędu pocztowego w Dynowie oficyantowi Wawrzyńcowi Poltowiczowi.

## Sprawy żywnościowe.

Od dnia 13 maja b. r. o godz. 12 w południe odbywa się sprzedaż następujących artykułów: drzewo opałowe: 9000 klg. L. Weiss ul. Jasna 5, 12.000 klg. J. Zimmermann ul. Bożnicza 15, 24.820 klg. S. Lempert ul. Deckerta 4, 9200 klg. L. Lorje ul. Sądowa 2, 20.040 klg. M. Zucker ul. Pelteńska 13, 13.400 klg. R. Nacht pl. Woklarski 3, 14.200 klg. D. Ehrenpreis ul. Wałowa 13, 7500 klg. D. Weiss ul. Działyńskich 8, 10.000 klg. R. Weiss ul. Sadownicka 17, 11.000 klg. M. Kurzer ul. Słoneczna 6; — belki kantowe 14.000 klg. J. Eck ul. Janowska 96; cebula 8300 klg. J. Steil plac Krakowski 12; 15 skrzyń sera 290 klg. Szkowron ul. Kopernika.

Od dnia 12 maja odbywa się sprzedaż: B. Zucker ul. Podlewskiego 6, liście bobkowe 400 klg., marchew 180 klg., ser 300 klg., miód 400 klg., cykoria 800 klg.; R. Schreiber ul. Raska 8, 166 skrzyń jaj po 24 kóp; Bergwerker ul. Zbożowa 4, 10 skrzyń jaj po 24 kóp; Blumenkranz ul. Słoneczna 1, 3 paczki sera 300 klg.; M. Fluhr gmach Skarbka, masło 1200 klg.; B. Wolken ulica Rzeźni 8, cebula 10.100 klg.; M. Kurzer ul. Słoneczna 6, drzewo opałowe 27.000 klg.; L. Czarna ul. Pilnikarska 4, drzewo opałowe 11.120 klg.

Zawiadamia się niniejszem, że niżej wymienieni kupcy otrzymali zezwolenie na przewóz towarów do swego składu dla detalicznej rozsprzedaży: Markus Brett ul. Słoneczna 1 wagon drzewa opałowego netto 12210 klg., Herman Rothmann ul. Jachowicza 2 wozy drzewa opałowego netto 24.400 klg., Eisig Just ul. Miodowa 9 2 skrzynie sera 213 klg., Paube Reiss pl. Kazimierzowski 1 skrzynia sera 212 klg., Paube Reiss pl. Kazimierzowski 27 pak jaj po 24 kóp 38.880 sztuk, Związek ekonomiczny Kółek

rolniczych ul. Mickiewicza 26, 10 pak jaj po 24 kóp, 14.400 sztuk.  
Dzień sprzedaży 16 maja 1919.

Lwów 14 maja 1919.

## Ustawa o ustaleniu i oszacowaniu świadczeń i szkód wojennych.

Na piątkowym (9 b. m.) posiedzeniu Sejmu uchwaloną została w drugim i trzecim czytaniu wspomniana ustawa, która wprowadza w życie komisye szacunkowe miejscowe i główne dla ustalenia świadczeń i szkód wojennych.

Komisye te o wyznaczonym obszarze działalności, będą się składały z przedstawicieli sądownictwa w charakterze przewodniczących, następnie wejdą do nich reprezentanci Ministerstw: skarbu, rolnictwa i dóbr państwowych, przemysłu i handlu oraz robót publicznych. Oszacowaniu podlegają wszystkie szkody obywateli Państwa, poniesione bezpośrednio wskutek działań wojennych, a orzeczenia co do odszkodowania należą do komisji miejscowych w przypadkach, gdzie suma szkód nie przenosi 5.000 rubli, 10.000 marek, lub 20.000 koron, — zaś do komisji głównych o ile sprawa dotyczy sum wyższych.

W zakres tych szkód wchodzi: wszelkie pozbawienia nieruchomości lub ruchomości przez rabunek, zniszczenie lub uszkodzenie, rekwizycye, świadczenia osobiste, sprzedaż przymusowa, daniny przymusowe, nieuzasadnione grzywny, wywiezienie, lub zabrane papiery wartościowe, wkłady bankowe, wkłady Kas oszczędnościowych, oraz gotowizna, kontrybucye i konfiskaty, zarządzone w okresie wojennym przez wojska lub władze cywilne, a nadto przymusowe pozbawienie używalności nieruchomości lub ruchomo-

ści wskutek zarządzenia władz wojskowych i cywilnych, obcych lub polskich, dokonanych w celach kwaterunku, ewakuacyi i innych, oraz szkody, wynikłe z przymusowego zarządu oraz z przymusowych eksploatacyi i umów.

Koszta ustalenia i oszacowania strat wojennych ponosi skarb Państwa, z wyjątkiem kosztów, spowodowanych nieuzasadnionem żądaniem poszkodowanego. Podania i dokumenty w tych sprawach wolne są od opłat stempli i opłat skarbowych.

## Wdzięczność Lwowa dla Ameryki.

Kryzys żywnościowy daleko już po za nami. Przetrawiliśmy szczęśliwie najcięższe miesiące zimowe, przetrzymaliśmy kilkunastudniowe odciegię od zachodu, odważnie i pewnie patrzyć nam wolno znowu w przyszłość.

Z rządu państw koalicyjnych Ameryka, spiesząc ochotnie Polsce z pomocą w dostarczeniu środków żywnościowych, szczerą ręką oddarzyła też nasze miasto artykułami spożywczymi. Zacińska maksyma *Bis dat, qui cito dat*, znalazła tu praktyczne zastosowanie. Dziś dopiero objąć możemy ogrom niebezpieczeństwa, jakie nam groziło z powodu aprowizacyjnych braków. Wszak były momenty, że Lwów wprost głód zaglądał w oczy. Niejednokrotnie szafarz miasta wieczorem jeszcze nie wiedział, czy będzie mógł nazajutrz wydać choćby odrobinę mąki na chleb powszedni, a matki odejmowały sobie od ust, aby naprawdę resztkami nakarmić głodne dzieci.

Kto był wtajemniczony w bieg wypadków podczas odciecia Lwowa, wiedział, że jedyną troską naszych przodków było

JERZY TURNAU.

59)

## MUSZKA.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Czekajże, Andriezko. Więc zawiózł Adaś do Wrocławia swoją ciotkę, wiesz, tę wdowę, co jej się to od dawna na operacyę zanosilo, żeby ją tam zoperowali u Kűstnera. Mietka Adaś lubi i poszedł do niego. Jak z nim pochodził i pogadał, tak wszystko z niego wyciągnął. Więc wtedy wyobraź sobie, Andziu, nasz Mieteczek od półtora roku bałamucił jakąś szwabkę, co mieszkała w tej samej kamienicy. On chciał... tego, i symulował narzeczeństwo. Dziewka się w nim kochała, matka zapraszała — o ojeu nie wiadomo, może go Niemka wcale niema — doś, że Mietek tam zjadał kolacye, pił kawę, chodził z niemi do teatru i takie tam techtelmechtel. Jak skoro ci się mój Mietek spozstrzegł, że panna naprawdę myśli o żeniaczce i że inaczej na nie sprawa, tak juścić, że się wycofał. Wypowiedział mieszkanie i przeprowadził się. Pamiętasz? Co to pisał, że tamto mieszkanie nieprzyjemne. No i przestał do tych szwabek chodzić. Ale one ci go odszukały, szelmy, przez policyę i dalejże Mietka hańczy: że panna przez te zaręczyny nie kończyła szkoły, że nie zdała egzaminu, że jej się trafił konkurent fabrykant a ona go dla Mietka rekurowała, że te kolacye i kawy i fiakry do teatru kosztowały tyle a tyle, że się panna jako narzeczona

musiała stroić — powiadam ci, Andriezko, cały rachunek, jaki w knajpie. No, i zaśpiewały Mietkowi, że albo się z szwabką ożeni albo zapłaci odszkodowanie za zawód et cetera razem pięćdziesiąt tysięcy marek! Ładny interes!

Pani Anna chwyciła się za głowę i zamknęła oczy.

— Czekajże, nie bierz tego tak tragicznie, Andriezko. Bo chciałaś za porządkiem, więc mówię za porządkiem. Ale Adam, przeciwna dusza, stargował na piętnaście tysięcy. Bo żęgał zacy Adamisko, że jest wujem Mietka, poszło chłopisko do tych bab i jak je wyobrażał, jak straszyl procesem o zbrodnię wymuszenia, tak spuściły na piętnaście. Miał ze sobą Adam parę tysięcy, to im zaraz na zadatek zostawił i jakies tam punkta z niemi spisał, żeby się nie mogły cofnąć, bo powiada Adam, że się pytał adwokata, a ten pod sumieniem powiedział, że Mietek beknie, bo się sam nie wypiera, że jej obiecywał żeniaczkę od samego początku. No i tak historia załatwiona.

— Zapłaciłeś resztę? Podpisały się, że odstępują?

— Czekajże Andriezko. Jak mi to Adam po powrocie z Wrocławia opowiadał na polowaniu u Wilkowieckiego, tak powiadam, trzeba mi będzie nową pszenicę Szmucerowi sprzedać, albo do cukrowni pokłonić się o zaliczkę na buraki.

— Jakto Marcelku niemasz pieniędzy? spytała Anna.

— Czekajże. Skądżeż mam mieć? Za tę Francuzkę zapłaciłem, wam na karnawał dałem, no a na gospodarstwo mam z tego, co z lasu i z mleko. Ale na takie nad-

zwyczajności już mi brakło. Więc Adam mi na to: czyś zwaryował, powiada. Dasz się przez żyda okpić? Co ci po cukrowni, kiedy ja mam leżących dziesięć tysięcy, to ci pożyczę, a co braknie, to ci podpiszę, powiada i wzięmiemy w banku.

— Ale przecież na podpis twój i mój dostaniemy, bo jestem współwłaścicielką Gaju, więc poco obcego prosić?

— Jam go też nie prosił, tylko on mnie, poczciwa dusza. Więc aby go nie zrazić wziąłem od niego te dziesięć tysięcy na słowo, a co do reszty to oboje podpiszemy i wzięmiemy w Banku krajowym. Właśnie stamtąd wracam. No — więc już wiesz wszystko — i jutro pojedziemy razem do banku. Więc jakże z Muszą? Opowiedz, Andziu!

— Mówiłeś coś jeszcze o jakichś kartach?

— A prawda, byłbym zapomniat! Więc ci nasz miły Mieteczek tamtego roku sobie urządził pokera podczas wyścigów i jak go jakies majstry wzięły w obroty, tak w jednym tygodniu poszło sześć tysięcy. Bagatela! Co? Przyznał się Broniowi Gąsowskiemu, który też był na wyścigach, bo to dług honorowy trzeba było zaraz płacić i dobra dusza Bronio zapłacił i chociaż to już prawie dwa lata temu ani słówka mi Bronio nie pisał, żeby nas nie martwić. Wziął Bronio od Mietka słowo, że w hazard grać nie będzie, no i to trzeba Mietkowi oddać, że od czasu w hazard nie gra i coś tam teraz za jednym zamachem się Mietek przyznał Adamowi i kazał żeby Adam mnie już razem na kupę z tą Niemką o tych kartach powiedział, bo go sumienie gryzło.

Więc też i za te karty musimy, Andriezko podpisać i Broniowi oddać.

— O, to najpilniejsze, Marcelku, żeby względem Gąsowskiego nie mieć żadnego długu. Ale musimy coś z tym Mietkiem urządzić, bo nas zrujnuje. Teraz chodź, Luscia czeka z obiadem.

Czule się ojciec witał z Muszką. — Więc przecież się namyśliłaś Muszeczko na tego Piławieckiego?

Pani Anna rzuciła mężowi groźne spojrzenie.

— No, no, tegi chłop. Wyprostujesz go, będziez mu dawać dobre jeść, to mu się cera poprawi.

Pani Anna trąciła męża łokciem.

— I ja go wcale nie krytykuję. A skoro ci się spodobał...

— Jeszcze wcale nie jestem zdecydowana, tatusiu. Ale chce go bliżej poznać. Od tego bału u Raszyńskich wydaje mi się sympatyczny.

— Bo też jest. I będziemy sobie Muszeczko mieszkać w sąsiedztwie, to też coś znaczy. No, chodź, dziecko do tatusia na pieszczoły, bośmy się dawno niewidzieli. Chodź i ty, Wusiu, mała pieszczołko!

Wusia i Muszka objęły ojca za szyję i oparły głowy na potężnych ramionach ojcowskich.

Po kolacyi odprowadziła pani Sobiesławska swego męża do hotelu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie kwestya militarna, jeno sprawa zaopatrzenia miasta w żywność. Stwierdziwszy ten stan rzeczy przedstawiciel Ameryki dla spraw żywnościowych, bawiący we Lwowie, udał się natychmiast po szczęśliwym przełamaniu frontu do Przemyśla, aby ztamtąd kierować akcją najrychlejszego zaopatrzenia stolicy w niezbędne środki żywności.

Pomoc Ameryki dla Lwowa była bardzo wydatna, zagodziła tam nędzę, więcej nawet, niż jednostkom uratowała życie. Żywność ta szła dla nas w dwu formach, jako artykuł udzielony przez Stany Zjednoczone do rozsprzedaży i jako dar ludności amerykańskiej dla Lwowa.

Akcją transportu i rozdziału tej żywności zajmował się i obecnie nią kieruje oficer amerykański kapitan Cooper. W czasie całego swego pobytu we Lwowie kapitan Cooper dał się poznać jako szczerzy i gorący przyjaciel naszego miasta. Nie załował też trudów, aby wszelką pomoc dobrze zorganizować i w miarę możliwości przyspieszać. Kapitan Cooper pozostając w styczności z tutejszymi władzami: Namiętnictwem, jako też Zarządem miasta, udzielał zawsze chętnie rady i pomocy w uzyskiwaniu nowych transportów i ułatwianiu dostawy. Na tak szacownym posterunku położony kapitan Cooper, ogromne, niezapomniane zasługi. Potrafił też dzielny Amerykanin żyć się z tutejszym społeczeństwem, przekonać się naocznie o niedomaganiach, brakach i nędzy. Ze szczególnym zainteresowaniem śledził sprawę zaopatrzenia w żywność dzieci i niedawno miał sposobność oświadczyć, że Ameryka zamierza otoczyć je specjalną opieką, dostarczając znaczniejszej ilości mleka i innych pożywek, których brak tak fatalnie odbija się na organizmie najmłodszych.

Więc ogromny dług wdzięczności zaciągnął Lwów wobec Ameryki, a dług ten rośnie z dniem każdym i jeszcze snąć długo mnożyć się będzie. Jakkolwiek bowiem minęły najgorsze czasy, niezbyt pomyślnie przedstawia się jednak w przyszłości kwestya zaopatrzenia w żywność. Dotyczy to przedewszystkiem samego Lwowa i jego najbliższych okolic. Podmiejskie wsi nie mogły nawet pomyśleć o uprawie roli, gdyż trzeba było rąk do walki orężnej. Urodzajne dawniej łąki leżą odłogiem, zorane jedynie tyśkami pocisków. Lwów więc, nie może liczyć na wyżywienie płonami okolic w najbliższym promieniu i musi w dalszym ciągu prosić o pomoc bliższych i dalszych. Ameryka i w przyszłości nie odmówi jej zapewne, ufajmy: z całą pewnością zajmie się dalszym także zaprowiantowaniem miasta, które tyle wycierpiało, a znosiło wszystkie niedomagania z poświęceniem i bezprzekładną cierpliwością.

Wdzięczność dla Ameryki przejmują serca wszystkich mieszkańców Lwowa. Nigdy oni nie zapomną, co zdołała dla nich potężna Unia Stanów, nie kierując się żadnym interesem jeno szlachetnym, ogólnoludzkiem uczuciem.

## Przeciw urzędnikom Polakom po tamtej stronie frontu.

(s) Gazeta urzędowa ukr. *Republika* ogłasza w nr. 72 z dnia 29 kwietnia b. r.

następujący list do redskeyi, który dla charakterystyki sposobu myślenia urzędników ukraińskich po tamtej stronie frontu dosłownie przytaczamy:

„Zaczynamy szósty miesiąc wojny z Polakami. Zaraz na początku najazdu najemników szlacheckich, niektórzy Polacy urzędnicy, którzy solidaryzowali się z najeźdźcami, porzucili służbę, ale nie opróżnili państwowych pomieszczeń prywatnych i zajmują je dalej, niekiedy po sześć pokoi, podczas gdy nasi ludzie, poświęcający się dla państwa, nie mają gdzie spokojnie się przespąć. Tak samo korzystają oni z państwowych konsumów. A dzieje się to w całej Galicji ku oburzeniu ludności ukraińskiej, która uważa to za oznakę słabości naszej władzy.

Najwyższy czas zerwać z tem. W pierwszej linii wienni korzystać z pomieszczeń i konsumów ci, którzy pełnią służbę a nie polscy półpankowie, którzy solidaryzują się z polskimi najeźdźcami i szlacheckimi najemnikami“.

Podpisano:  
Kołaj Strokoń inżynier.  
Stanisławów.

## Cenny dokument ukraiński.

(s.) Rząd zachodnio-ukraińskiej republiki ogłosił w pismach codziennych poniżej podane następujące „podziękowanie“, które posiada wartość dokumentu historycznego, gdyż rząd stwierdza w niem w sposób oficjalny, że po stronie wojsk ukraińskich walczy przeciw Polakom Niemcy.

Do podpułkownika Arnolda Wolfa i atamana Franciszka Tinkla.

W krwawych bojach za wolność gnębiętego od wieków narodu stanęliście wy, w pierwszym rzędzie walczących i własne piersi nastawialiście za święte dzieło sprawiedliwości. Wy — choć do niedawna cudzoziemcy — odczuliście ból naszego narodu, jego krzywdy a ukochanie prawdy połączyło was z naszymi najlepszymi synami.

Ukraiński naród składa wam szczerą podziękę a wasze imiona zapisze złotymi zgłoskami w swojej historii.

Podpisano: za radę ukr.-państwowych sekretaryatów: dr. I. Hołubowicz i Bubała.

Podziękowanie to ogłoszono między innymi także w urzędowej gazecie ukraińskiej.

## „Zakarpacka Ukraina“.

(s.) Stanisławowska gazeta urzędowa *Republika* w Nr. 72 z dnia 29 kwietnia b. r. ogłasza pod powyższym tytułem następujący artykuł wstępujący:

„Początek roku 1919 przyniósł był narzeczcie ziszczenie narodowego ideału ukraińskiego i jego węgiersko-ukraińskiego odłamu: zjednoczenie zakarpaciej Ukrainy z ukraińską narodową republiką. Było to wtedy, gdy zachodnio-ukraińskie wojska przekroczyły grzbiet Karpat i zajęły całe terytorium naszego Zakarpacia z głównymi miastami jak Munkacs, Marmaros-Sziget, Huszt i inne.

Dalszy rozwój wypadków wojennych nie pozwolił na ostateczne zjednoczenie tych ziem. Nasi bracia zakarpaccy muszą pozostać pod cudzą władzą rumuńską, węgierską i czecho-słowacką.

Ukraińcy jednak nigdy nie pogadzą się z dokonany gwałtem. Ukraiński naród ma już swoją własną narodową republikę i dołoży wszystkich sił, aby urzeczywistnić najwyższy swój ideał: zjednoczenie wszystkich ukraińskich ziem w swoim państwie.

O tem niech się dowiedzą nieproszeni gospodarze naszego Zakarpacia i o tem niech będą przekonani nasi zakarpaccy bracia“.

## Z Komisji aprowizacyjnej.

Komisja aprowizacyjna odbyła w dniu 10 b. m. przy bardzo licznych udziałach członków swe tygodniowe posiedzenie, na którym po rozpatrzeniu zamknięcia rachunkowego Miejskiego Zakładu aprowizacyjnego za czas od 1 lipca 1917 do 26 czerwca 1918, wykazującego w stanie czynnym przeszło 5 milionów, przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji skontrolującej M. Zakładu aprowizacyjnego, wydelegowanej do przeprowadzenia skontrolacji z powodu ustąpienia dotychczasowego kierownika M. Zakładu aprowizacyjnego sekretarza Karola Szandrowskiego i objęcia kierownictwa przez sekretarza dr. Michalewicza.

Referentem był r. Schneider, który w zakończeniu swego sprawozdania przedstawił następujące wnioski:

„Na podstawie protokołów odrębnie spisanych w dniach od 27 marca do 2 kwietnia 1919 jak 1, 2, 3, 4, tudzież zamknięcia rachunków Zakładu aprowizacyjnego za czas od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918, sprawdzonych przez komisję skontrolującą miejskiej komisji aprowizacyjnej dnia 4 kwietnia 1919 r. zauważa się, że Miejski Zakład aprowizacyjny prowadzony jest z wzorową ścisłością i dokładnością i w zupełności odpowiada zadaniom określonym mu przez zarząd gminy.

W szczególności należy podnieść sprężystość i fachowe wykształcenie ustępującego kierownika Zakładu aprow. sekretarza magistratu Szandrowskiego, który pod kierownictwem doświadczonego, zapobiegliwego i w pracy nieustającego wiceprezydenta dr. Schleichera, przy współudziale wszystkich urzędników i pracowników, obowiązki swe wypełniających z należytem zrozumieniem, był w stanie stworzyć istotnie instytucję wzorową o obrotach kilkudziesięciomilionowych, funkcjonującą sprawnie ku pożytkowi ogółu i chlubę zarządowi miasta przynoszącą.

Ze spisanych protokołów widoczna jest zgodność zapasu gotówki i stanu faktycznego znalezionych w magazynach dowodów z księgami kasowymi i magazynowymi i pod tym względem komisja skontrolująca z zadowoleniem stwierdziła prawidłowe współdziałanie odnosnych pracowników.

Skomplikowana rachunkowość wyklucza wszelkie nadużycia, a zapobiega niewykryciu nieuniknionych usterek lub pomyłek i funkcjonuje należyte pod kierownictwem rewidenta Samolewicza i kontrolora star. rady I. O. M. Tyczki.

Komisja skontrolująca zwróciła także uwagę, stając i warstwy i z niemałym zadowoleniem przekonała się, że wszelkie zapotrzebowania gospodarcze Zakładu wykonuje się we własnym zarządzie w warstwach fachowo urządzonych i tu należy znowu podnieść inicjatywę, zapobiegliwość i pracowitość kierownika Zakładu, który z całym zaangażowaniem objąłszy dzierżawę folwarków gminnych, starał się i w tym kierunku gospodarkę miejską usamodzielniać. Wreszcie stwierdziła komisja, że złożone w trzech salach w szkole im. Ks. Kordeckiego worki w liczbie około 600.000 nie są objęte inwentarzem i stanowią wedle dzisiejszej ceny po każdym majątek (półtora miliona koron), co stanowi oszczędność kierownictwa.

Reasumując wyniki przeprowadzonego skontrolacji wnosi komisja, aby udzielić ustępującemu kierownictwu absolutorium z jego działalności w Zakładzie aprowizacyjnym i wyrazić mu pełne uznanie za pracę i postawienie tego Zakładu na tej wyżynie, do jakiej obecnie doszedł“.

Pozatem ta sama komisja skontrolująca zbadała stosunki w Depart. XVII. B. i wnioski z tego skontrolacji postanowiła przedłożyć przydyomu Magistratu do dalszego zbadania i zdania sprawy w terminie do 30 dni.

Następnie wiceprezydent Obierek przedłożył sprawozdanie z posiedzenia dzielnicowej rady w Krakowie, która sprzeciwiła się z obawy przed wzmożeniem się paskarstwa wprowadzeniu wolnego handlu zbożem i artykułami młynarskimi.

W dalszym ciągu przedstawił pogorszenie się dostawy artykułów spożywczych amerykańskich, ponieważ Ameryka zażądała przesunięcia końcowego terminu dostarczenia wszelkich artykułów o 6 tygodni, w którym to czasie ma dostarczyć 25 000 tonn mąki i zboża. W ostatnim, bowiem czasie zamiast transportu mąki nadszedł do Gdańska okręt z kawą, kakao i herbata.

W końcu posiedzenia p. Michalewicz omówił stan zapasów żywności we Lwowie. Przedstawia się on dosyć dobrze, tak, że niema żadnej obawy, by czego — z wyjątkiem mięsa — brakło.

## Z krajowego Związku sędziów.

Sprawozdanie z posiedzenia wydziału z dnia 11 maja.

1. Po przyjęciu poprzedniego protokołu zawiadania prezes o wyniku konferencji z p. Prezesem apelacji w sprawie przyznania sędziom i innym funkcyjaryuszom sądowym jednorazowej zapomogi państwowej, którą urzędnicy pocztowi już dwukrotnie otrzymali. P. Prezes apelacji zwrócił się już do Ministerstwa sprawiedliwości ze stanowczym żądaniem, by i pracownikom z działy sądownictwa zapomogę tę co rychlej wyasygnowano.

2. S. Garfein zdaje sprawę z poruczonych mu przez wydział na poprzednich posiedzeniach czynności.

a) Akcja pomocy dla sędziów pod zaborem ukraińskim postąpiła o tyle naprzód, że p. Delegat generalny Gałęcki otrzymał 3 miliony koron dla wszystkich urzędników państwowych Polaków, pozostających po tam

## Przez nich przemówił geniusz Polski...

Ks. Arcybiskup Teodorowicz podczas kilkudniowego pobytu we Lwowie w okresie Wielkanocnym wygłosił w katedrze obrz. orm. kazanie, które związane jest tak ściśle z ostatnimi przeżyciami naszego miasta, że już choćby z tego względu godzi się je podać. W kazaniu tem, jak wszystkie przemówienia Ks. Arcybiskupa Teodorowicza, porywającym świetną formą opracowania, głębią rozważań, znajdującym wierne odbicie myśli i uczucia dostojnego kaznodziei w czasie kilkumiesięcznej rozłąki z miastem, któremu poświęcił tyle swej pracy i bogactw swej duszy. O biedny Lwowie, cożes ty przez ten czas kilkuletniej wojny nie przeniósł, nie przeboleł? Gdy poczęła się tak straszna wojna — już wtedy twarda, brutalna fala zalewu ze Wschodu przelewała się raz po raz po twoich ulicach i zdawało się, że w swym uścisku mętnym i ciebie i kraj cały zdławi. I przez dusze miasta szedł drszecz obawy, że ten kolos Północy swem tchnieniem nas zdusi i wszczepi w nas śmierć.

I przechodziło miasto długie dni niewoli, nieraz beznadziejnie. Lwów stał się w swych cierpieniach i obawach wyrazem i symbolem tego, co czekać mogło i czego obawiała się Polska cała. Czy ten Wschód nie zatknie swego sztandaru we Lwowie,

nie tylko jako nad częścią Polski, ale nad częścią Europy i świata? Zniknęły, przysnęły wreszcie wszystkie obawy. Fala ta, która zdawała się być tak potężną jak samo morze — przelała się, zniknęła bez śladu. Spłynęła tylko miasto i tak szybko przeszła jak przed tem przyszła.

Ale czy to koniec twoich boleści, o bohaterki grodzie? Ledwieś odetchnął rad, żeś jarzmo gniojące zmienił znowu na obrozę dawnej niewoli słodzonej i cukrzanej sztucznie — gdy ta słodka z niej schodzi zaczęła, ukazując nśd tobą o Lwowie panowanie swe twarde. I odkryło się właśnie oblicze rządu, który dotąd ukazywał się w obłudzie i począł się system przesładowania, który stawał przed sądem najlepszych synów grodu naszego i ubożał kraj cały. I toś przeszedł Lwowie. Jakiż głos szczęścia zatłukł się w twej pierś, gdyś usłyszał „Alleluja“ radośne, które zaczęło rozbrzmiewać po całej Polsce. Ale nie było tobie pisane zjednoczenie się z wszystkimi, bo oto wróg najbliższy, najgorszy, bo bratni, przygotował zamach na ciebie. A wybrał chwilę stosowną, chwilę rozkładu kraju, chwilę, gdyśmy za mało znając katów naszych, czekali spokojnie, kiedy sami odejdą — a kiedy właśnie ci kaci przygotowali nową zdradę.

I porwał się przeciw najeźdźcom nie jakaś siła, bo jej nie było, nie mężowie stanu, bo ci się tem nie zajmowali, i pospieszyli na ratunek, nie wódze zamienione. Nikt o tobie nie myślał i gdyby nie ta młodzież, co bohaterko zerwała się do obrony, gdziebyś

dziś było o miasto? Oni to, ci młodzi bohaterowie zawstydzieli swem szaleństwem wódzów — ale w tem szaleństwie była mądrość ducha narodu. Przez nich przemówił geniusz Polski, w nich i przez nich odezwał się głos Boży, głos wołi Boga, który ich wysiłkom pobłogosławił i tem ich szaleństwem zawstydził mądrość starszych, ich słabością moc.

Ale tu przychodzą nasze winy, nasze partyjne walki. I to miasto, które przenosiło na siebie koleje wojny i zmagania się powstającej Polski, nie mogło zawołać: „koniec męczeństwa“, bo oto najcięższe przesładowanie zaczyna się srożyć nad niem. Tysiące pocisków spada dzień po dniu, które dybią na życie i wolność nietylko mieszkańców, ale pomników naszej kultury na Wschodzie. I z posad chcą wrogowie wysadzić tę twierdzę, którą kultura nasza zbudowała tu na wschodnich kresach — i zdaje się im, że to się uda łatwo. A tymczasem nie już tygodnie, ale miesiące całe znośisz ten stan ciężki, aby całemu światu pokazać, jak żywotna i wielka jest mikość Ojczyzny, wyrzeczenie się i oddanie mieszkańców dla grodu. Pokazując e, że wszystko potraficie przecierpieć, wszystkie niebezpieczeństwa przenieść na siebie, byle gród odbić, nie oddać go najeźdźcom.

W takiej to chwili jesteście dzisiaj, w takiej to chwili wytrwacie na posterunku, gdy Sejm raz po raz musi przynaglać i przypominać obowiązek tym, którzy powinni bronić tej części Polski, w której tkwi symbol

misji narodowej i posłannictwa jej na wschodzie.

Jakże to dziś po tej burzy strzałów i pocisków ma się zerwać z pierśi naszej okrzyk „wesolego alleluja“? czy raczej nie chcielibyśmy wspominać na psalmy pokutne i pawtarzać za prorokiem: „Jakoż śpiewać nam pieśń wesela nad brzegami rzek Babilonu. On to śpiewał w obecie ziemi, a my we własnej ale tak strasznie nawiedzanej.

Ale właśnie dziś, gdy raczej chcielibyśmy się nam wołać „Miserere“, „Zmiłuj się Boże wedle wielkiego miłosierdzia Twego“, dziś, gdy pytać chcemy Pana, „dokąd ręka Jego ciężyc nad nami będzie?“ — obowiązuje was pieśń wesela Alleluja, którą Kościół św. nam narzuca mówiąc „Zmartwychwstał Pan prawdziwie, Alleluja.“

Obok tej siły, co odwaliała grób i zwyciężyła śmierć, poczyna się i cała nasza ziemska nadzieja. Czyż teraz dzwony Wielkanocne nie obnoszą po całej polskiej ziemi pieśni wesela „Alleluja“, pieśni zmartwychwstania? A to zmartwychwstanie tak widocznie cudowną ręką Bożą dokonane. Myśmy się już zżyli z tym cudem, jakim jest zmartwychwstanie Polski. Znadto zaprzatneliśmy się stroną kształtowania naszej Ojczyzny, stosunków w niej, zaprzatneliśmy tem tak naszą myśl i nasze serce, że tracimy wrażliwość na to, co się stało, co jeszcze przed 10 laty było tylko marzeniem. A dziś pierwsze Święta Zmartwychwstania obchodzimy w całej wolnej, zjednoczonej Polsce, tak wielkiej mimo zakusów tych, co chcą nam zmniej-

tej stronie linii bojowej w Galicji wschodniej. Sumę tę użyje w ustalony już sposób missya, która już niebawem w podróż wyruszy.

Wydział nasz otrzymał w tej sprawie analogiczną wiadomość od komisarsza rządowego do spraw polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie.

b) Ministerstwo sprawiedliwości rozpoznało, że ci sędziowie narodowości ruskiej, którzy prosili tylko o odroczenie do złożenia przysięgi na wierność Państwu Polskiemu, mogą być do niej dopuszczeni i do służby napowrót przyjęci, o ile zgłoszą się do złożenia tej przysięgi w wyznaczonym im czasie; podania tych, którzy początkowo odmówili przysięgi, a obecnie chcieliby jednak przysięgę wykonać, mają być przedkładane Ministerstwu do rozstrzygnięcia. Sędziowie z prowincji, nie mających dotychczas przydziału, wezwał już p. Prezes apelacji, aby się w kwestyi złożenia przysięgi oświadczyli.

c) Komisya prawnicza (dla projektów ustawodawczych) ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym s. Garfeina, sekretarzem p. dr. Hahna i kooptowała do swego grona sędziów: dr. Böhna, Grabowskiego, dr. Horowitza, dr. Piątkowskiego, wiceprezesa Sądu apelacyjnego dr. Mańkowskiego i prokuratora Kałuźniackiego.

Referaty z poszczególnych działów ustawodawstwa zostały rozdzielone.

Pracę rozpoczęto od projektu zmian postępowania egzekucyjnego, które komisya uznana za najpilniejsze (ref. dr. Hahn).

d) Związek adwokatów polskich we Lwowie zajął się zorganizowaniem kursów prawa innych dzielnic Państwa Polskiego. Od 1 czerwca mają się rozpocząć wykłady, które będą miały charakter więcej praktyczny, porównawczy. Kompetencje na posady sędziowskie w b. Królestwie kongresowym i byłym zaborze pruskim będą mogli podać się pewnemu rodzajowi egzaminów (kolokwiów) i otrzymają po ukończeniu kursów odpowiednie świadectwa.

Na prelegentów uproszono pp. profesorów tut. Uniwersytetu, a nadto zwrócono się do Naczelnej Rady ludowej Królestwa Poznańskiego o pozyskanie prelegentów z tamtej dzielnicy dla prawa cywilnego i hipotecznego, tam obowiązującego.

Do współdziałania w tej akcji zaprosił Związek adwokatów polskich także nasz Związek i prosi o wybranie 4 delegatów w celu ostatecznego ułożenia programu i omówienia szczegółów. Rzecz ta będzie oczywiście połączoną z pewnymi wydatkami, o ile na razie wiadomo, opłata słuchaczy wynosząca będzie około 50 kor. miesięcznie od osoby, a kursa potrwać przypuszczalnie 2 miesiące.

W dyskusji nad powyższem sprawozdaniem zwrócono uwagę na to, że przedewszystkiem należy przystąpić do ujednostajnienia ustawodawstwa karnego, wyrażono też życzenie, by wykłady na wspomnianych kursach były stenografowane i następnie wydane w formie n. p. skryptów, przez co będzie umożliwione korzystanie w sposób pośredni z wykładów sędziom na prowincji. Przewodniczący komisji prawniczej przyrzeka zająć się zrealizowaniem tego życzenia.

Omawiano potrzebę wydawania czasopisma związkowego, uznano jednak, że jest to na razie z różnych powodów niewykonalne. Rzucono więc została myśl, aby tymczasowo szukać gościny na łamach *Przeglądu*

prawa i administracji dla prac naszej Komisji prawniczej.

Delegatami do Związku adwokatów dla sprawy kursów wybrani zostali: Garfein, dr. Hahn, prezes i sekretarz Związku.

3. Sekretarz odczytuje wpływ. Pisma, które weszły dotychczas przeważnie spraw wyżej przedstawionych i zostały już w dyskusji nad sprawozdaniem p. Garfeina załatwione, resztę przekazano przyczynom do załatwienia. Uchwalono ponadto zapnumerować *Przegląd Sądowy*, organ Związku sędziów okręgu krakowskiego.

4. Na jednym z poprzednich posiedzeń ss. Haiman i Zajęzkowski poruszyli myśl, aby sędziowie należący do M. S. O., użyć byli do pełnienia nocnej służby i inspekcyjnej w dyrekcji policji, co z wielu względów przyniosłoby pożytek sprawie bezpieczeństwa publicznego tembardziej, że brak jest własnie w tej gałęzi służby policyjnej dostatecznej ilości odpowiednich i zaufania godnych pracowników.

Wydział uznał, że akcyę tę należy poprzeć i wydelegował ss. Haimana i Zajęzkowskiego do jej przeprowadzenia. Wskutek ich interwencji dyrektor policji odniósł się do Komendy M. S. O. z przychylną opinią, a do Związku z prośbą o poparcie tej akcji. W najbliższych dniach odbędzie się w Komendzie M. S. O. konferencya celem zorganizowania osobnego oddziału w łonie M. S. O., do którego wcieleni być mają wszyscy sędziowie pełniący służbę w M. S. O. Oddział ten będzie wyłącznie zajęty czynnościami wspomnianej nocnej inspekcji w tut. dyrekcji policji.

5. Z zadowoleniem stwierdzamy, że zaufanie do Związku i uznanie potrzeby jego działalności coraz bardziej z dnem każdym wzrasta. Świadczy o tem rozgałęzioną korespondencya sędziów miejscowych i prowincjonalnych z wydziałem i zwiększająca się nieustannie ilość członków Związku. Dla przykładu przytaczamy, że na dzisiejszem posiedzeniu przyjęto 17 nowych członków, a nadto zapowiedzieli swe przystąpienie sędziowie sądów powiatowych w Birczy i w Radymnie.

6. Na wniosek s. Philippa uproszono prezesa, by interweniował, gdzie potrzeba, celem usunięcia pewnych niowłaściwości przy udziale sędziom odpisów rocznych kwalifikacji.

7. Wniosek w sprawie budowy tanich domów i mieszkań dla urzędników postanowiono załatwić na następnem posiedzeniu.

## Uniwersytet żołnierski na prowincji.

Lubaczów, w maju.

Nie ucichły jeszcze strzały, miasto ledwie odetchnęło po 4-miesięcznej nieustannej walce z watahami i regularnymi oddziałami wojsk ukraińskich, gdy garstka obywateli stanęła do współpracy z władzami wojskowymi nad żołnierzem polskim. I hen tu na kresach powstała placówka, która hart i pogodę ducha młodego żołnierza naszego kręcić będzie. Grono działaczy społecznych zerwało z dotychczasową bezczynnością społeczeństwa i stanęło ramieniem w ramieniu z władzami wojskowymi do pracy.

Powstał Uniwersytet żołnierski.

szyć granice, tak wielkiej, o jakiej nigdy w wyobraźni naszej nie mogliśmy myśleć. My brśmy dawniej zadowolili się przecież i z mniejszej Polski. I jakże nam wobec tego nie śpiewać pieśni zwycięstwa sprawiedliwości Bożej nad fałszem i niesprawiedliwością ludzką, zwycięstwa siły Bożej nad brutalną przemocą, jak nie wtórować tej pieśni wesela, która dziś rozlega się po całej Polsce — Alleluja.

Więc i wy dziękujcie Bogu w tych waszych uciskach za to, co się stało, co On zdziałał, za to świętem zmartwychwstania, które przecież jest świętem zmartwychwstania naszego narodu.

Kiedy tu we Lwowie było najciężej Rosyji, pamiętam dobrze jak wielu mówiło: „Choćby ta część Polski miała przejść pod rękę obcą — jeżeli tam okupić mielibyśmy wolność Ojczyzny — gotowimy na wszystko, będziemy cierpieć, byle tylko Polska była szczęśliwa“.

Ja nie potrzebuję dziś żądać od was takiej ofiary, bo wierzę, że Lwów będzie wolny — ale to, co przechodzi się we Lwowie, jakże widocznie jest danina, jakiej się Bóg domaga od was za Polskę i dla Polski. Jak powstanie jej wymagało w kielichu ofiarnym Bożym tyle krwi i ofiar i łez, by te cierpienie, ta krew oczyściła naród i do ciężaru win przydała ciężar ekspiacji. Podobnie i dziś powstanie Polski i jej kształtowanie tyle łask Bożych wymaga i tak nadzwyczajnych — a w nas samych tyle gnidy, tyle brudu i winy, że trzeba Bogu sięgnąć po da-

niny cierpienia strasznego, po ekspiację, którą zbiera skwapliwie po kiesach Polski, a przedewszystkiem zbiera z naszego grodu. Szuka i zbiera z ofiar naszego Lwowa. Ten Lwów w swem cierpieniu, w swem wyrzuceniu jest wielkim płatniczym Polski: nie przez pieniądze, bo ich nie ma, nie przez krasę, bo ją brutalnie odzierają, ale przez męczeństwo, przez krzyż i krew. To danina za Polskę, przez nią Bóg oczyszcza ją, a ileż prochu, ile brudów osiadło na duszy narodu. Ile wciąż utyskiwań na to słyszymy, które tak rumienią karku się Polakowi — też skarga na kradzieże, wyzyskiwania, przemieszanie, które stało się niemal zasadą, jakbyśmy o lepsze szli z karami naszego narodu, którzy tyle jadu zaszczerpili w nasze dusze. Ale na szczęście trutka ta nie zatruta jeszcze całego organizmu narodowego, bo widzieliśmy jak wybory ujawniły piękną duszę chłopca polskiego, rzedły duszy polskiej został zdrowy.

Wtedy, gdy bolszewizm zatrąwa nawet naszego dumnego wroga, który chciał nas rzucić na jego pastwę, sam myśląc, że go nie osiągną te zgubne idee — ostaliśmy się — Ale mimo to tyle u nas, złego, tyle bojaźni, które potrzebują oczyszczenia, tyle trudności, z których wydobyć się musi naród jak kół z pośród raf niebezpiecznych na pełne morze. Ile wysiłków przemysłowych Opatrzności Bożej potrzeba, by nas z tego wszystkiego wyprowadzić, czyż nie trzeba istotnie oglądać się za płatniczym? czyż nie płacić ekspiacyjnymi cierpieniami, by przynaglać Serce Boże do nadmiaru łask,

Miesiące istnienia, a plon wielki, bo istnieje czytelnia, biblioteka, sekcya teatralna, która urządza dwa wieczory śmiechu i odegrała „Chłopów arystokratów“. Organizuje się gospoda i kurs analfabetów. Wspólnia z Kołem T. S. L. przygotowano obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja w wyzwolonej Ojczyźnie, który imponująco wypadł i przyniósł okazały dochód na „Dar narodowy 3 Maja“.

Panie przygotowały święcone na 1000 ludzi, które w sposób uroczysty rozdano żołnierzom, zebranych tu z odległych stron i zdała od swych drogich.

I obok wiadomości wojskowych kształci żołnierz swą duszę, znajduje użyteczną rozrywkę i staje się prawym obywatelem odrodzonej Ojczyzny.

Na czele zarządu Uniwersytetu żołnierskiego stanęli dyr. gimnazjum Pelikan, ks. Ogarek, p. inżynierowa Ruebenbauerowa, por. Drac, dowódca powiatu etapowego, ppor. Dzendzel, refer. oświatowy i por. Lasota z baonu zapas. 10 pp.

Po dotychczasowych wynikach, gdy prócz dobrej woli na początku nie rozporządzano niczem, sądzić należy, że rozwój Uniwersytetu jest zapewniony.

## KRONIKA.

Lwów, 14 maja 1919.

### Kalendarz.

Czwartek, 15 maja.  
Rzym. kat.: Zofii i 3 córek.  
Gr. kat.: Aftanazyja m.  
Słowiański: Strzeżysława.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 17 zachód o godz. 8 min. 41.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 6 Cel.

### Zaprzeczenie fałszywej pogłoski.

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że podana przez jedno z pism krakowskich wiadomość, jakoby dyrektor policji w Krakowie Rudolf Krupiński miał ustąpić, oraz jakoby między nim a władzami wojskowymi istniały różnice, jest zgoła nieprawdziwa.

— **Galic. Rada szkolna krajowa** rozstała do dyrekcji wszystkich męskich szkół średnich, seminariów naucz. męskich, Akademii handlowych w kraju w sprawie niewłaściwej przerwy w tegorocznych studiach uczniów, nie służących w Wojsku Polskiem, następujący okólnik:

Z powodu wypadków wojennych, które zawiły nad naszym krajem, pewna część młodzieży chociaż nie zaciągnęła się w szeregi obrońców Ojczyzny, przestała korzystać z nauki szkolnej. Jednych oddzieliły fronty bojowe od siedziby ich szkoły, drugim przeszkody w uruchomieniu zakładów lub pewnych klas odjęły sposobność pobierania nauki w szkole.

Chcąc tym uczniom, którzy nie z własnej winy wyrwani zostali z trybów szkolnych, dać możność prawidłowego ukończenia klasy, do której w obecnym roku szkolnym uczęszczali, Rada szkolna krajowa upoważnia dyrekcję do przeprowadzenia z tymi uczniami egzaminów prywatnych za rok 1918/19

z końcem bieżącego roku szkolnego lub po wakacjach, a z uczniami klasy ostatniej także egzaminu dojrzałości w terminie letnim lub jesiennym b. r.

Co do składania taks opłaty szkolnej należy trzymać się norm ustalonych tutaj szym okólnikiem z dnia 16 kwietnia 1919 l. 1074/IV.

Co do zwykłych prywatystów b. r. szkolnego obowiązują istniejące przepisy.

— **Organizacya urzędników na ziemiach Polski.** Związek urzędników państw. przystąpił do zorganizowania wszystkich dyktasterii urzędniczych i stworzenia Związku dla całej Polski. W tym celu zwołany będzie, prawdopodobnie na Zielone Święta, Zjazd delegatów organizacyi lokalnych. Głównym zadaniem nowego zrzeszenia jest ochrona stanu urzędniczego.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro o godz. 8 po poł. w sali posiedzeń Rady miejskiej. Porządek dzienny: 1. Sprawa gwarancji pożyczki 10 milionów kor. (uchwała druga) Sprawodawca radny B. Lewicki. 2. Sprawa zaspokojenia prezen-syi fundacyi Zakładu kalek im. św. Łazarza z tytułu odsetek od ceny kupna części realności t. zw. Sikorówka Spraw. r. Schneider. 3. Sprawa zaskarżenia dzierżawcy gruntu m. o zaległy czynsz. Spraw. r. Höfinger. 4. Sprawa biernego prawa wyborczego do Rady miejskiej funkcjonariusza Zakładu miej. Spraw. r. dr. Obmiński. 5. Sprawa fundacyi s. p. Amalii Wysiatyckiej. Spraw. r. Philipp.

— **Wiec zwołany przez Komitet Obrony Narodowej** w sprawie wywołania kresów wschodnich i ratunku dla Polaków mordowanych przez Rusinów odbędzie się we czwartek 15 b. m. o godz. 7 wieczorem punktualnie w Sokole-Macierzy (Zimorowicza 8). Po wiecu pochód pod pomnik Mickiewicza.

— **Akademia weterynaryi we Lwowie.** Na dwulecie szkolne 1919/20 i 1920/21, wybrało grono profesorów rektorem prof. zwyczajnego fizjologa dr. Kazimierza Panka.

— **Posiedzenie naukowe Lwowskiego Towarzystwa lekarskiego** odbędzie się w piątek, dnia 16 b. m. o godz. 6 wieczorem w Poliklinice. Na porządku dziennym: 1. Prof. dr. Zdziewski: Przedstawienie przypadku posocznicy po postziale ucha. 2. Prof. Bencki: Przedstawienie przypadku węgorka (anguita). Prez. dr. Papée: Sprawozdanie Zjazdu delegatów w Warszawie w sprawie projektu ustawy o Izbach lekarskich i kasach chorzych oraz organizacyi narodowej.

Ze względu na ważne sprawy objęte porządkiem dziennym, a dotyczące stanu lekarskiego, uprasza się o jak najliczniejszy udział w posiedzeniu.

— **Z Polskiego Komitetu „Dzieci na wieś“.** Na odbytem dnia 12 b. m. posiedzeniu Polskiego Komitetu „Dzieci na wieś“ przedłożył pp. inspektorów Paczosa i Horwath sprawozdanie ze swej bytności w Warszawie i przeprowadzonej tam wspólnie z red. Frylingiem akcji w celu uzyskania od Rządu subwencji na rzecz kolonii wakacyjnej dla działu lwowskiej. Dzięki zabiegom red. Frylinga sprawę tę poruszyła cała prasa warszawska. Delegaci Komitetu przedstawili swe postulaty w Ministerstwie zdrowia publicznego, Ministerstwie pracy i opieki społecznej i Ministerstwie wyznań i o. p. wręczyli memoriał Marszałkowi Sejmu, prosząc zarazem o protektorat nad Komitetem i poruszyli tę sprawę we wszystkich klubach sejmowych. Wszyscy posłowie uznali konieczność ratowania młodzieży lwowskiej i przyrzekli poparcie. Konferencya międzyministerjalna zwołana przez Radę Główną Opiekunczą dała wyniki dodatnie, zwłaszcza wiele przyczyniło się do pomyslnego załatwienia sprawy prezes R. G. O. Staniszewski i szef sekcji Ministerstwa pracy i opieki społ. Goździałowski. Delegaci podali także obywatelskie stanowisko przedstawiciela Poznańskiego p. Seydy, który podjął się przedłożyć Sejmowi wniosek nagły na udzielenie funduszu i imieniem Wielkopolski wyraził gotowość przyjścia z pomocą pieniężną. Sprawa subwencji ma się rozstrzygnąć na posiedzeniu Sejmu we środę. Red. Fryling pozostał w Warszawie i przyrzekł nadal popierać sprawę. Delegaci odnieśli z podróży jak najlepsze wrażenie i przeciwdstawiali jej bezowocnym a nieżyłwicie witalnym zabiegom u Rządu austr. w roku zeszłym. Przewodniczący Bol. Lewicki wyraził pp. Paczosię i Horwatnowi zastępcze „Bóg zapłać“ za podjęte trudy. Zastępowano się następnie nad organizacyą kolonii i wyborem miejsca. Następnem posiedzeniu w poniedziałek, 19 b. m., w Ludze pomocy przemysłowej.

— **W sprawie jechać w krakowskiej dyrekcji kolejowej.** Jak doniosły uczniaki, grupa kolejarzy krakowskich zaszła usunięcia dyr. Zborowskiego z zajmowanego dotąd stanowiska. W sprawie tej Koło lwowskie Organizacyi Zawodowej bezpartyjnego Związku kolejarzy odbyło wezwanie w sali Sokoła II. nauzwyczajne posiedzenie, na którym uchwalono następującą rezolucyę:

„Zebrani na nadzwyczajnym nagłem zgromadzeniu Koła miejscowego O. Z. B. Z. K. i Związku Maszynistów Polskich, potępią jednogłośnie akt gwałtu, dokonany w dniu 11 maja 1919 na osobie prezesa krakowskiej dyrekcji kolejowej przez grupę kolejowców, należących do t. zw. Związku pracowników Rzeczypospolitej polskiej. Uważają akt ten za czyn, zmierzający do wywołania anarchii i bezładu, protestują przeciwko forytowaniu tego jeszcze niezatwierdzonego Związku przez władze ministerialne i uważają tego rodzaju akcję za szkodliwą dla kolejniectwa polskiego. Żądają jak najdalej idącej satysfakcji dla prezesa dyrekcji kolejowej krakowskiej i przykładnego ukarania terrorystów — oraz wydania stanowczych zarządzeń, zapobiegających na przyszłość analogicznym zamachom.“

— (z) **Hojny dar dla biednych miasta Lwowa.** Galicyjska spółka zbytu jaj i drobiu, na wniosek radnego miasta i dyrektora tej spółki p. dr. Rodakiewicza przeznaczyła ze swoich funduszy kwotę 30 000 kor. na rzecz biednych Lwowa. Równocześnie kwotę 3.000 kor. przeznaczono na bursę im. Deckerta.

— **Lodowi Święci** — Pankracy, Serwacy, Bonifacy (12, 13, 14 maja) nie zrezygnowali z przysługującego im przywileju. Najładniej postąpił Pankracy. Gorzej było już wczoraj z Serwacym, który przesunawszy kierunek wiatru w stronę północno-zachodnią, już wczoraj popołudniu ostudzał zbyt niezapłacone majowe. Bonifacy dzisiaj poprowadził sprawę jeszcze dalej: zakrył firanką chmur słońce, a wiatr dmie jak miech kowalski, a w podmuchu jego chłód lodowy, wcale niepożądany, bo chyba dość już namziębiliśmy w tym roku bezwiosennym prawie. Cała nadzieja w jutrzejszej dobrotliwej Zofii, że uśmiechem jasnym i ciepłym dozwoli nam zapomnieć o srogości trzech „-acych“.

— **Smietnisko!** — Jest niem plac Wekslarski w śródmieściu, na którym leżą dosłownie góry śmieci i nieczystości. W okresie panujących epidemii plac ten jest idealnym rozsądkiem wszystkich możliwych chorób. Polecamy go pilnej uwadze naszej komisji sanitarnej.

— **Epidemia w pobliskich gminach.** Starostwo grodeckie stwierdziło tyfus plamisty w Białogórze, Burgtalu, Czernianach, Gródku Jag., Kamienobrodzie, Redatyczach, Rzeczyzanach i Janowie. — Fizykat przestrzega przed stykaniem się z mieszkańcami tych gmin.

† **Antoni Fiedler**, obywatel poznański, właściciel zakładu chemigraficznego, zmarł nagle na udar serca.

S. p. Antoni Fiedler był z zawodu dziennikarzem a karierę publicystyczną rozpoczął w *Postępie*, poczem przez szereg lat był współpracownikiem ówczesnego *Kuryera Poznańskiego* za redakcji s. p. dr. Kanteckiego. Porzuciwszy pióro, poświęcał chwile wolne chemigrafii a mianowicie utworzył zakład litograficzny i kliszarnię i postawił przedsiębiorstwo swoje na wysokim poziomie. Zmarł był także niepospolitym artystą-malarzem. Z wrodzonej skromności nie wystawiał jednak swych prac, których pozostawił znaczną ilość. Cześć Jego pamięci!

— **Samobójstwo.** Z Żywca donoszą: Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie p. Dudzik, zarządca lasów b. arcyks. Stefana.

— **Listy do odebrania w Referacie prasowym, przy ul. Fredry 1.** 2 I. p. maja: Sąd okr. karny, Kr. urz. odb. (sekcya rol.), por. Jerzy Bonkiewicz, kpt. Wiktor Kornberger, por. Eustachy Kozar, Tow. ucz. powst. 1863, Daniel de Berlinenkampf Rodich kier. sekcji roln. K. V. O., prof. dr. Tadeusz Pilat, Lina Rubachówna, Łucya Sliwińska, Nila Mańkowska, prof. dr. Wiczowski.

— **Wiosenny podwieczorek.** 18 bm. w niedzielę w „Renaissance“ „wiosenny podwieczorek“ urządził Towarzystwo Pań Salezyanek na cele humanitarne. Początek o godzinie 4 po południu. Koncert muzyki wojskowej. Loterya fantowa, do wygrania artykuły spożywcze! Poczta.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar teatru miejskiego.

We środę, 14 maja o godzinie 6:30 wieczorem „Halka“, opera w 3 aktach z epilogiem Stanisława Moniuszki.

We czwartek, 15 maja o godzinie 6:30 wieczorem „Nietoperz“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W piątek, 16 maja o godz. 6 wieczorem „Szpieg“, sztuka w 3 aktach H. Kistemaekers'a.

### Repertuar Teatru Wodewilowego.

Gmach przy ul. Ossolińskich 10.

We środę, dnia 14 maja o godzinie 3:30 popołudniu: Satyra i humor: „Księżna X“, sketch złodziejski; „Recepta na męża“; produkcje mimiczne; balet.

We środę, dnia 14 maja o godz. 6:30 wieczorem: „Grajek“, obrazek Z. Przybylskiego; „Delikatne zlecenie“, żart Gondinet'a z p. Kazimierzem Okornickim; „Rywale“, żart W. Rapackiego; „Majster w kozie“, wodewil K. Kucza.

**Balzac.** „Muza z zaścianka“. — „Dwaj poeci“. Przełożył Boy. Kraków. G. Gebethner i Spółka.

(z. s.) W olbrzymiej twórczości Balzaca, nieocenionej nigdy w Polsce należy, ani obecnie, gdy T. Żeleński z szczególnym umiłowaniem przyswaja ją naszej literaturze, ani dawniej za życia wielkiego pisarza — gdy jego genialnych powieści niemal nie tłumaczono u nas, chociaż po kilkakroć nieraz przedkładano średniej wartości utwory Aleksandra Dumasa (ojca) i Eugeniusza Sae akcyja niejednego romansu rozgrywa się na tle stosunków francuskich miast prowincjonalnych, które Balzac znał równie dobrze jak Paryż, a omawiając ich życie z wielką ścisłością bezstronnej obserwacji, nie pozwał wyobraźni wkrazać w dziedzinę fantazyi, jak to niekiedy (bardzo rzadko jednakże) przytrafiło mu się, gdy malował niektóre złote i pozłacane sfery towarzysstwa paryskiego. Do dzieł, w których prowincya Francji odtworzona jest z przedziwną dokładnością, z bardzo małą dziś nawet różnicą tak w widoku zewnętrznym owych miast i miasteczek, jak w charakterze ich mieszkańców, należą właśnie dwie jego niezmiernie zajmujące powieści, wymienione powyżej, a wzbogacające w dniach ostatnich ceną bibliotekę przekładów Boya. Bez zaprzeczenia zaliczyć je należy do arcydzieł znakomitego powieściopisarza, a doprawdy trzeba być bardzo pozbawionym smaku artystycznego, aby nie uznać ich wyższości nad większą częścią dzisiejszej francuskiej produkcji beletrystycznej, zbyt gorliwie reklamowanej i wychwalanej przez polskie czytelniki i polskich czytelników.

**Prof. dr. L. Grabowski.** Wojenna reforma rachuby czasu. Lwów. Nakładem księgarni polskiej B. Połonieckiego 1919, 8°, str. 16.

Pomysł przesuwania na lato wskazówek zegarów o godzinę naprzód dla oszczędzenia światła sztucznego, nie jest — jak dowiadujemy się z tej broszury — wynalazkiem wojennym. Już bowiem w r. 1908 Anglik W. Willet wpadł na ten pomysł, a nawet wystąpił w parlamencie z odpowiednim wnioskiem (*Daylight Saving Bill*). Wniosek wszakże nie przeszedł i dopiero Niemcy w r. 1915 myśl poruszoną przez Anglików wznowili i wprowadzili w życie, pociągając za sobą licznych naśladowców.

Prof. Grabowski przykładami wykazuje, jaki wpływ ma ta reforma rachuby czasu. Posługuje się przytem fachowymi obliczeniami, które wykazują, że niema racjonalnego powodu, by wskazówki posunięte naprzód z wiosną kazać cofać w jesieni. Skutkiem cofania na zimę nie osiągnie się żadnej ekonomicznej korzyści. Racyę miakoby tylko raz przesunąć wskazówki i już do dawnej rachuby nie wracać.

Niezmiernie interesujące i pouczające swe wywody kończy autor szeregiem konkluzyj, z których wynika, że reforma rachuby czasu jest niedostateczna i nieracjonalna i że w interesie ekonomii należałoby przesunąć wskazówki zegara nie o jedną, lecz o trzy, albo przynajmniej o dwie godziny i to na stałe.

Rozprawa prof. Grabowskiego powinna zwrócić na siebie uwagę ekonomistów. Profanowi — swoją drogą — pomimo, że z zajęciem ją przeczyta, nie przestanie się wydawać rzeczą najprostsza i najracjonalniejszą zachować tę rachubę czasu, jaką nam wyznacza słońce swym biegiem.

(p) **Nauczyciel Polski.** Po pierwszym Sejmie nauczycielskim, który odbył się w Warszawie w wielkim tygodniu b. r. zaznaczyła się pewna rozbieżność zapatrywań na kwestye zasadnicze wśród nauczycielstwa.

Ta część, która uważa, że nauczycielstwo nie może iść wbrew woli i olbrzymiej większości narodu, lecz równoległe, z tą opinią i jej dążeniem — podjęła wydawnictwo *Nauczyciela Polskiego*, tygodnika. Pismo to będzie poruszać oprócz spraw czysto zawodowych, także sprawy odnoszące się do oświaty pozaszkolnej oraz przedszkolnego wychowania.

W pierwszym numerze obok artykułu programowego czytamy: „Konstytucya 3-go Maja a tradycya w wychowaniu“, „O żądaniach i godności nauczycielstwa polskiego“,

Głosy prasy o zjeździe nauczycielstwa w Warszawie, tudzież kronikę.

Na pierwszej stronie zeszytu widnieje orzeł polski na czerwonym tle. Tygodnik wychodzi każdej soboty. Redakcja i Administracja: Przemysł, pl. Czackiego 10. Przedpłata miesięczna kosztuje 2 korony.

**W roli Krochmalnickiego** intro-ligatora w sztuce „Miecz Damoklesa“ wystąpi sam Ludwikowski z wybitnymi siłami artystycznymi. Między innymi Sieniawska, Łozińska, Rutowska i Dwernicki. Spodziewać się należy, iż każdy z chęcią pospieszy na ten wieczór humoru do Sokoła-Macierzy w niedzielę 18 bm. Bilety sprzedaje księgarnia Akademicka.

**Trybuna Polska.** Ostatni (17) numer zawiera: „Trzy miliony koron“, „W setną rocznicę (o St. Moniuszce)“, „Z dziejów Rady szkolnej krajowej“, „Obrońcy bolszewizmu“, „Nie zapominajmy o niższych urzędnikach“, „Genialny oszust“, „Za drzwiami“, „Dokret bolszewicki o socjalizacji kobiet“. Numer zamykają obfite i interesujące „Drobizgi“.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Z Sejmu walnego.

**Warszawa. (PAT).** Na ostatnim posiedzeniu Sejmu p. Federowicz zgłosił wniosek nagły w sprawie równania poborów urzędników i funkcyjnarjuszów b. zaboru austriackiego z poborami urzędników i funkcyjnarjuszów b. Królestwa Polskiego, oraz wniosek w sprawie policzenia podwójnie do płac i emerytury lat służby wojennej tym urzędnikom zaboru rosyjskiego i austriackiego, którzy w czasie wojny służyli pełnią. Powyższy wniosek uzyskał podpisy wszystkich stronnictw i został odesłany do komisji.

**Warszawa. (PAT).** Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 3 m. 15 po południu. Między odczytaniami interpelacyami znajduje się interpelacya p. Skorskiego w sprawie nierównomiernego traktowania nowo zaciągniętych rekrutów.

Z kolei Izba przystąpiła do porządku dziennego i toczyła w dalszym ciągu dyskusję nad deklaracją konstytucyjną.

P. Gruenbaum zarzucał, że w deklaracji nie ma nie o prawach mniejszości narodowych i krytykował deklarację rządową.

P. Grabski oświadczył, że deklaracja nie zadowoliła nikogo. Rząd powinien był wypracować projekt konstytucyjny. Deklaracja nie ma formy prawnej, ani ustawodawczej. Rząd okazał dobrą wolę, ale dobra wola nie wystarcza, bo Rząd ma rządzić.

P. Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski przedstawił genezę deklaracji. Komisya konstytucyjna uchwaliła, aby Rząd wniósł deklarację na pierwszym posiedzeniu posiedzeniach. Rząd postąpił lojalnie i przedłożył tę deklarację. Zawiera ona tylko ogólne zasady. W deklaracji podniesiono, że Sejm jest jednoizbowy, cała władza prawodawcza należy do narodu, ale już w tym składzie Sejmu odniesiono wrażenie, że pewne sprawy załatwione zostały pobieżnie. W ciągu dni 15 uchwały sejmowe ma rozważyć i odpowiedzieć komisya złożona z wybitnych w kraju osób. Instytucya ta nie ma żadnej władzy, doradzać może tylko Naczelnikowi Państwa, aby jakiejś uchwały sejmowej nie podpisał, lecz odesłał ją z powrotem do Sejmu, celem ponownego jej rozważenia.

P. Kiernik polemizował z wywodami P. Ministra. Oświadczył, że deklaracja Rządu nie zadowoliła nikogo, wykazywał nawet braki i krytykował poszczególne punkty deklaracji.

P. Głabiński krytykował stanowisko P. Ministra spraw wewnętrznych. Wykazywał ogromne braki w deklaracji.

P. Perl krytykował deklarację i podniósł, że są w niej ważne braki. „Straż praw“ to umiarkowana Izba wyższa. Przedłożył rezolucję, aby Sejm wezwał Rząd, by do dwu tygodni opracował i przedłożył Sejmowi wstęp do konstytucyj w ogólnych zasadach i wypracował projekt konstytucyjny tymczasowej.

P. Moczydłowska domagała się wstawienia w projekcie konstytucyjny praw kobiet.

Przemawiali jeszcze pp.: Wachliński, Gdyk, Suwała i Hirschhorn, który podniósł, że projekt rządowy nie zadowolił ludności żydowskiej.

Rezolucję p. Perla odrzucono.

Nastąpiły wnioski nagłe. Uchwalono wniosek nagły p. Skarbka w sprawie zapewnienia autonomii narodowej na kresach południowo-wschodnich.

Dłuższa dyskusya toczyła się nad wnioskiem nagłym p. Dąbskiego, wzywającego Rząd, aby wstrzymał rozpoczęte wydalanie służby folwarcznej, a winnych funkcyjnarjuszów policyjnych pociągnął do odpowiedzialności. Wniosek przyjęto z poprawką p. Seydy.

Na tem posiedzenie zamknięto.

**Warszawa. (PAP).** Komisya przemysłowa uchwaliła rezolucję, wzywającą Rząd, aby jak najrychlej przedłożył projekt ustawy o udziale robotników w zajęciu przedsiębiorstw przemysłowych i o udziale ich w kontroli zysków.

### Stan rzeczy w Rosyji.

**Wiedeń.** *Temps* donosi, że linia kolejowa między Petersburgiem a Finlandyą zniszczona została przez wojska czerwone aż do stacji kolejowej Lebeszowa, leżącej w odległości 5 klm. od Petersburga. Pozostaje to w związku z ofensywą na Petersburg, na co się zanosi. Ofensywę przygotowuje gen. Judenicz, którego armia operować będzie wspólnie z wojskami estońskimi.

**Kraków. (Radio z Lyonu).** (Brak początku) ...Admirał Kołczak oświadczył w dalszym ciągu: Wypadki wkrótce potoczą się swoim torem. Będziemy się starać przywrócić połączenie z Archangielskiem, a z chwilą zajęcia linii Wołgi zadaniem naszym będzie połączenie się z generałem Denisewem. Wtedy rozpocznie się pochód na Moskwę, najwyższy nasz cel, ku któremu zwrócone są wszystkie nasze siły. Będzie naszym zadaniem zniszczyć armię bolszewików. Co się tyczy naszej organizacyi politycznej, to według mojego zapatrywania należy zwołać zgromadzenie narodowe, aby zastanowiło się nad wszystkimi sprawami, które rząd ma wykonać. Sam rząd nie byłby w stanie podołać temu zadaniu i będzie musiał liczyć na pomoc rady złożonej z członków ziemstw, reprezentantów wielkich organizacyj politycznych i społecznych i t. p. Pozostawo rząd będzie ustanowić sądy, na których rząd oparty mógłby swe zadanie spełnić, a potem dopiero będzie można wybrać szefa państwa. Kołczak dodał, że do pobicia bolszewików potrzebna jest pomoc sprzymierzonych, gdyż brak obecnie karabinów, naboju i innego materiału wojennego. Spodziewam się — rzekł wkrótce admirał Kołczak, że przy odpowiedniej pomocy uwolnimy wkrótce Rosyję od armii bolszewików.

### O niemieckie kolonie.

**Kraków. (Radio z Lyonu).** *Temps* pisze: Przybycie lorda Millnera z Londynu do Paryża pozwoli na definitywne uregulowanie losu dawnych niemieckich kolonij na podstawie powziętych już decyzji ostatniej sesyjny przez radę rządów. Jedną z pierwszych kwestyj, które będą musiały być rozważane, jest prawo Belgii do niemieckiej Afryki. Anglia przyzna Belgii odpowiedni mandat. Z drugiej strony Wielka Brytania i Francya będą się musiały ułożyć co do odszkodowania w terytoryach Togo i Kamerunu. Co się tyczy Kamerunu, to sytuacja obecnie jest określona ugodą francusko-angielską z dnia 4 marca 1916, która przyznaje Wielkiej Brytanii Kamerun oraz część okolicy Capret przylegającej do Bornon. Rokowania między angielskim ministrem spraw zagranicznych a Cambonem wskazują, że w razie, jeżeliby sprzymierzeni dysponowali koloniami niemieckimi, to podział prowizoryczny odbyłby się w duchu życzeń obu rządów na podstawie umowy francusko-angielskiej z 20 sierpnia 1914 r. to znaczy, że kolonie te zostałyby podzielone na dwie strefy: wschodnią pod zarządem Francji i zachodnią pod zarządem Anglii. Oba rządy rozpatrzają, czy nie należy przedsięwziąć zmian w wykonaniu pewnych szczegółów na podstawie uchwał powziętych ostatniej sesyjny. Ostateczne uchwały będą musiały otrzymać aprobatę rady, wybranej z łona Ligi narodów. W każdym razie w sprawie podziału tych terytoryjów nie będzie zastosowany system mandatowy w Togo ani w Kamerunie.

### Plebiscyt w Przedarulanii.

**Wiedeń.** Biuro koresp. donosi z Bregenyi: Tymczasowe rezultaty głosowania co do przyłączenia się Przedarulanii do Szwajcaryi są następujące: Za przyłączeniem oświadczyło się głosów 47.131, przeciw zaś 11.386 głosów.

### Rokowania pokojowe potrważają długo.

**Wiedeń.** *Der Neue Tag* donosi drogą na Berlin, że rokowania pokojowe przeciągną się dłużej, niż początkowo przypuszczano. Wilson zamierza przez lato pozostać w Europie.

## Niemcy a traktat pokojowy.

Berlin. Na posiedzeniu niemieckiego zgromadzenia narodowego premier Scheidemann oświadczył, że traktat pokojowy w teście przedłożonym pełnomocnikiem niemieckim oznacza skazanie 60 milionów Niemców na roboty przymusowe. Oznacza on ujarzmienie narodu całego nie wyłączając nawet dzieci. Rząd niemiecki poczyni jeszcze dalsze propozycje, ponieważ uważa za swój święty obowiązek prowadzić rokowania. Jednakże traktat pokojowy w tej formie, jak go w Wersalu Niemcom zakomunikowano, jest nie do przyjęcia. Przewódca wszystkich stronnictw, którzy przemawiali po Scheidemannie oświadczyli również, że traktat jest nie do przyjęcia a przedstawiciele centrum oświadczyli się przeciw przyjęciu pokoju narzucanego. Przedstawiciele partii demokratycznej zauważyli, że podzielenie w zupełności oświadczenie rządu, iż traktat jest niemożliwy do przyjęcia.

Wiedeń. N. Wr. Journal donosi, że komenderujący generał 17 korpusu niemieckiego w Gdańsku oraz prezydent Prus zachodnich wydali wspólną decyzję, wzywającą wszystkich mężczyzn zdolnych do broni, aby wobec niemożliwości przyjęcia warunków pokojowych byli gotowi na wszelki wypadek, gdyby Polacy zechcieli zająć prowincję Prus zachodnich.

## Przyszłość Austrii i Węgier.

Wiedeń. B. k. z Paryża: Wedle informacji z sekretariatu Konferencji pokojowej warunki pokojowe dla byłej monarchii austro-węgierskiej będą podane do wiadomości dnia 15 b. m. Stacja iskrowa w Londynie zaczęła tego samego dnia o godz. 7 wieczorem przedyktowywać traktat pokojowy odnoszący się do Austro Węgier. Co do formy rokowań podają, że delegaci austriaccy będą musieli pisemnie uczynić swoje propozycje, ale odbędą się także i ustne rokowania. Wreżenia traktatu delegatom austriackim dokona Clémenceau.

Wiedeń. B. k. z Paryża. Ag. Havasa donosi: Rada dziesięciu zebrała się o godz. 4 popoł. na posiedzenie, w którym wziął udział także przewodniczący głównej komisji dla spraw terytorjalnych Tardieu. Rada uogulowała ostatecznie program granic Austrii i Węgier. W mocy pozostały postanowienia ustalone w ostatnim tygodniu przez radę 5 ministrów spraw zagranicznych.

Wiedeń. Der Neue Tag donosi za Berl. Tageblattem z Wersalu: Temps z powodu przyjazdu delegatów niemieckiej Austrii do Paryża zamieszcza artykuł wstępny, w którym stwierdza, że ci delegaci zostaną zupełnie inaczej przyjęci niż delegaci niemieccy. Austrija chociaż w mniejszych granicach musi być utrzymana jako państwo samodzielne, aby zapobiedz jej spruszczeniu. Odegra ona ważną rolę pośredniczką w handlu światowym. Sojusznicy muszą starać się o to, aby Austrija otrzymała środki żywności oraz kredyt. Utrzymanie niemieckiej Austrii leży w interesie wszystkich sojuszników.

## Koncentracja wojsk koalicji nad Renem.

Wiedeń. Morgen Ztg. donosi z Bazylei: Koncentracja wojsk sprzymierzonych w obsadzonych obszarach nad Renem jest w pełnym teku. Plan ewentualnego obsadzenia obszarów przemysłowych niemieckich został już przez koalicję zaaprobowany.

## Wilno utrzymamy.

Warszawa. (PAT.) W wywiadzie z wojskowym sprawozdawcą Kur. Pol. oświadczył dowódca frontu białoruskiego gen. Szeptycki: „Wilno trzymamy mocno w naszych rękach. Walki o różnym napięciu oczywiście toczą się dalej, na całym moim froncie stały się one dla nas zwycięskie. Mogę zapewnić, że Wilno, które przechodziło niedawno niepokojące chwile, utrzymamy“.

## Polsko-litewskie stosunki.

Warszawa. (PAT.) Patrole polskie i litewskie spotykają się wzdłuż długiej linii biegnącej na zachód od Oram, dalej po przez Jawie i Szyrwinty ku północy. Zetknięcie to jest najzwyklej przyjazne. Od 7 b. m. t. j. dnia, w którym dostano ostatnią wiadomość, wojska polskie nigdzie nie przekroczyły linii demarkacyjnej i nie wkroczyły na obszar narodowy litewski.

## Nowe noty delegacji niemieckiej.

Paryż. (PAT.) Przewodniczący delegacji niemieckiej hr. Brockdorff-Rantzau wysłał dwie nowe noty do p. Clémenceau. Jedna dotyczy jeńców wojennych, druga międzynarodowego ustawodawstwa o pracy. Odpowiedź, której treść już ustalono, została wręczona w sposób jak odpowiedź poprzednia.

## W sprawie polsko-ukraińskiego rozejmu.

Wiedeń. (PAT.) Biuro korespondencyjne donosi na podstawie informacji ukraińskiego Biura prasowego z Paryża pod datą 12 bm., co następuje: Międzysojusznicza Komisja spraw ukraińskich i polskich zebrała się dziś na posiedzenie pod przewodnictwem generała angielskiego Bothy. Ze strony polskiej wzięli udział w obradach pp. Dimowski i gen. Rozwadowski, ze strony ukraińskiej sekretarz państwowy dr. Panekko, zastępca sekretarza państwowego dr. Łozynskij i pułkownik Witowski. Przewodniczący zaproponował zawarcie rozejmu polsko-ukraińskiego [z następującą linią demarkacyjną: Rzeka Bug na północny wschód do zachodniej granicy powiatu drohobyckiego. Lwów więc pozostałby w rękach polskich, a obszary naftowe w pow. drohobyckim pod okupacją ukraińską. Ta linia demarkacyjna nie przesądza kwestyi ostatecznej granicy, mającej być ustaloną między Polską a Ukrainą. Wojska obu stron, znajdujące się w odnośnych obszarach, mają w przeciagu pięciu dni po podpisaniu rozejmu, wycofać się poza linię demarkacyjną.

Przyszłe posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek; na tem posiedzeniu obie

strony interesowane będą mogły wypowiedzieć swe zapatrywania i przedłożyć propozycje.

## Komunikat warszawskiego sztabu generalnego.

Z dnia 13 maja b. r.

Front galicyjski: Na południe od Lwowa silny ale bezowocny atak ukraiński na nasze placówki pod Glinną. Po silnym przygotowaniu artylerzykiem nieprzyjaciela zaatakował większymi siłami Lubień Mały i wtargnął częściowo do naszych pozycji. Dokonawszy kontrataku, wyparliśmy nieprzyjaciela i zadaliśmy mu poważne straty. Pod Chyrowem i Ustrzykami dolnymi ożywiona działalność bojowa.

Artylerya ukraińska ostrzeliwała silnie Chyrow i Posadę chyrowską. W nocy 12 maja silne bandy ukraińskie zaatakowały Haszów na południowy wschód od Ustrzyk dolnych. Atak odparliśmy.

Front wołyński: Do oddziałów wojsk naszych zgłosił się dowódca armii ukraińskiej ataman Oskilko jako zwolennik stanowczej walki z bolszewikami. Ponieważ w armii ukraińskiej panuje nastroj przychylny dla bolszewików Oskilko opuścił swą armię i oddał się pod opiekę wojsk polskich.

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Zastępca szefa sztabu gen. pułkownik Haller.

## Z ostatniej chwili. Z frontu.

(Od naszego korespondenta wojennego).

Bohaterkie oddziały dywizji lwowskiej zaatakowały nieprzyjaciela na północnym odcinku frontu lwowskiego i wysunęły się znacznie poza dotychczasowe swoje pozycje.

Inicytywa wymknęła się wskutek tego z rąk nieprzyjaciela a nasze dzielne wojska ożywione najlepszym duchem i ochotą bojową stoją silnie na swych placówkach.

## Z pobytu p. Delegata generalnego we Lwowie.

Dziś, dnia 14 maja, p. Delegat generalny dr. Gałęcki odbywał w Namiestnictwie konferencje i przyjął szereg deputacji.

P. Delegat generalny przyjął na audyencji p. prezydenta Prokuratorji Skarbu dr. Engla, wiceprezydenta miasta dr. Schleicher, hr. Leona Pinińskiego, ks. kan. Zajchowskiego, kierownika starostwa lwowskiego radcę Nam. Żeleskiego, dyrektora po-

licy dr. Reinlendera, st. radcę skarbu Bartoszewskiego, oraz cały szereg osób prywatnych.

## Karygodne wykroczenia.

W pewnej części miasta jakieś bliżej nieznane jednostki, wśród nich również ludzie ubrani w mundury wojskowe, dopuściły się szeregu wykroczeń wobec ludności, a mianowicie bezprawnie przywłaszczyły sobie towary ze sklepów.

Pospieszamy natychmiast donieść, iż wykroczenia te nie miały absolutnie charakteru zwróconego specjalnie przeciw ludności żydowskiej, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż zabrano towary ze sklepów chrześcijańskich jak ze sklepu p. Suchackiej na placu Smolki, p. Anny Olszewskiej w ulicy Gródeckiej i t. d.

Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że nieudała tę akcję zaaranżowały może umyślnie pewne żywiły, którym zależało na tem, aby odcłamać żołnierzy od frontu i wywołać zamieszki wewnętrzne, które stały się nieudane.

Tak społeczeństwo polskie, które potępia zawsze tego rodzaju ekscesy, jak i wojskowość, która najenergiczniej słumi się wszelkie zakusy wrogów, dają najlepszą gwarancję, iż nie nie potrafi zakłócić spokoju w mieście, które ma za sobą tak piękne, bohaterkie tradycje i zrozumienie tego faktu, iż na straży ładu i bezpieczeństwa stoi każdy obywatel.

## Zakaz sprzedaży napojów spirytusowych.

Rozporządzeniem Gen. Del. z 13 b. m. L. 20.309 rozszerzono istniejący już zakaz wyszynku i sprzedaży pałacowych napojów spirytusowych, wina i miodu we Lwowie i w pow. lwowskim także na detaliczny handel palonymi trunkami spirytusowymi, tj. na handel tymi trunkami w naczyniach na sposób handlowy zamkniętych.

P. Solski stara się o teatr lwowski! Z pewnego źródła dowiadujemy się, że Ludwik Solski wniósł ofertę o dyrekturę teatru lwowskiego.

## NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Sekundaryusz Szpitala powsz. **Dr. Z. GROSSEK** ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godz. 12—3, Lwów, Rynek 41, I. p. (1353)

31)  
**O. SOYKA.**

## Pojedynek mocarzy.

Powieść z życia i fantazyi miliardierów.

(Przekład).

(Ciąg dalszy).

A jednak Marfa pomyliła się i tym razem. Wielki sąd odbył się — Tavera stanął przed nim. Spokojny, pewny siebie, wytworny, jak zawsze, w obojętnej, zdawał się nie spozstrzegać, że ma jego pełne uprzejmości powitanie nikt nie odpowiedział. Wyglądało to, jakby nie miał pojęcia o celu konferencji.

A przy wielkim stole, uginającym się pod stosami papieru siedziała Marfa Awdotjewna w swej tradycyjnej, uniformowej, rzeczy można, sukni z czarnego jedwabiu. W rękę trzymała regestr i co chwila przeliczała stopy dokumentów, porównywała liczby ich z liczbami rejestru, drząc przytem ze wzruszenia. Oczekiwany tryumf zabił w niej świadomość potwornej sprawy, która służyła mu za podłoże. Za Marfą stali jej ludzie w liczbie czterech, aby na każde wezwanie świadectwem ustnem poprzeć martwy materjał pisany.

Poważny, milczący — u jednego rogu stołu siedział Ekdal Frouner. Wodził dokoła wzrokiem tak obojętnym, jakby to wszystko zgoła nie go nie obchodziło.

Charles Bentham nazbyt był wzburzony, by usiedzieć. Gdy nie rozprawiano, kroczył tam i sam po pokoju wzdłuż szeregu

ożarów. Gdy ktoś głos zabrał, Charles przystawał nagle i słuchał z ogromnym zajęciem.

Wejście Tavery podzielało na Marfę nieco uspokajająco. Teraz miała już pewność tryumfu. Niepojęta apatya Ekdala Frounera była przyczyną, że momentu tego doczekano tak późno.

Wobec jednak zdecydowanej miny Tavery straciła wiele z kontensansu. Kogóż nie zbiłoby z tropu tak bezprzykładne zachowanie? Musiała użyć całej siły panowania nad sobą, by nie wybuchnąć i poprzestać na zabójczych spojrzaniach.

Pierwszy zabrał głos gospodarz domu. — Uważałem pana za przyjaciela mych synów, począł łagodnie Ekdal Frouner. My ludzie starszej generacji przywiązujemy wagę do takich słów, jak „przyjaciel“ i nazbyt łatwo dajemy wiarę temu, co się powiada. Nie mamy pojęcia, jak stoją sprawy w kołach młodzieży. A młodzi podają sobie ręce do uścisku może dla tego właśnie, iż zioną ku sobie nienawiścią. Świat tak się zmienił!

Przerwał na chwilę, jakby wahał się dalej mówić. Potem — już energiczniej prawil:

— Przeciw panu zwraca się ciężkie oskarżenie, Tawero. A wyszło ono od człowieka, którego słowom wszyscy wierzą, a na wszystko, co przeciw panu podniesiono, posiada Marfa Awdotjewna dowody. Pan masz być sprawcą straszliwego nieszczęścia, które spadło na mnie. Pan przyszedł, widzę pana przed sobą — i chcę usłyszeć pańską obronę. Pana mordercę nazwano, Tawero!

Oskarżony w milczeniu spoglądał kolejno po uczestnikach zebrania. W oczach Benthama rozpoznał nienawiść śmiertelną, u Marfy Awdotjewny tłumioną tylko z trudem wściekłość.

Cichy, smutnym głosem począł Tavera:

— Nie, ja nie jestem mordercą. Znadto boleśnie dotknął mnie ubytek pańskich synów, bym mógł dać wyraz oburzeniu. To, co słyszę, jest oskarżeniem wprost niesłychanem; jest szaleństwem. Mówi się o dowodach. Ja je obale. A nikomu nie poczynię zarzutów w zamian. Przebaczam je z góry.

I wzrokiem ciężko urażonego spojrzął na Marfę.

— Jedno tylko mnie boli, ciągnął dalej. Z oskarżenia wynika, iż rzeczywisty sprawca zdołał zatrzeć swe ślady. Wobec tego zaś znika ostatnia nadzieja uratowania Freda.

Słowa przybysza, wyrzeczone z powagą i stanowczością nie chybiły celu: zarówno Frouner i Bentham, choć postanowili mieć się na baczności, odnieśli z nich bynajmniej nie ujemne wrażenie.

Gdy Tavera skończył swój wywód, Marfa Awdotjewna zerwała się, jak przez pszczołę ukąszoną.

— I pan odważa się to mówić — zawołała cała w płomieniach z czołem od potu ociekającym. — Pan jesteś największym zbrodniarzem, jakiego wydała ziemia, potworem, któremu brak równego. I pan masz czoło przybyć tutaj; pan masz czoło, zaprzeczać wszystkiemu w żywe oczy.

— Zadaniem pani — spokojnie odparł Tavera — nie jest obrzucanie mnie obelgami, lecz stwierdzenie zarzuconej mi winy.

— Ja też tego nie omieszkać uczynić! Spokój Tavery dodawał mu znaczną nad oskarżycielką przewagę. Charles Bentham, przerwawszy swą pielgrzymkę, ostrem spojrzaniem mierzył Tawerę. Tavera nie zmie-

szął się pod badawczym tym wzrokiem; oczy jego pozostały jasne, powiek nie zmużyły.

— A jakże pan to wytłumaczysz — zapytał Bentham — że ludzie o zdrowych przecie zmysłach, przyszli do przekonania, iż pan jest — winnym? Co powiesz na zebrane i tak przekonywujące dowody?

— Dowody, jak rzekłem, odeprę. A niesłychaną pomyłkę, której dopuszczono się, piętnując mnie jako zbrodniarza, mogę tylko jednym wytłumaczyć. Wytłumaczenie tkwi w wyrazie: detektyw. Czy może być coś śmieszniejszego, niż detektyw — człowiek którego zadaniem jest tropić i węszyć, a który nigdy na trop wpaść nie umie i błąka się nieustannie po manowcach? Mnie zaś spotkało to nieszczęście, że rzucony zostałem na pastwę owej niedorzeczności żerującej wśród ludzi i rozrastającej się, jak grzyby po deszczu.

Nie wątpię — ciągnął dalej — że nagromadzone dowody podstatkiem. Zestawiono niezawodnie moje słowa, myśli, nawet gesty, aby zbudować ów przeciwko mnie gmach oskarżenia. Z tysiąca zmyślonych wniosków zlepieno jeden błąd generalny. A teraz proszę mnie oskarżać, madame. Będę bronił się.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Naczelnny i odpowiedzialny redaktor:  
**STANISŁAW ROSSOWSKI.**

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

L. 3138/O. U. L.

(1315)

## Wykaz chorób zakaźnych w b. zaborze austriackim za czas od 27 kwietnia do 3 maja 1919 roku.

Nazwa choroby zakaźnej	L. porz.	Powiat	L. porz.	Gmina	Pozostało	Przybyło	Razem	Wyzdro- wiało	Zmarło	Pozostaje	
Tyfus plamisty	1	Kraków	1	Kraków m.	56	.	56	.	.	56	
	2	Bochnia	1	Wiśnicz m.	8	.	8	.	.	.	8
			2	Bochnia	9	2	11	6	.	.	5
			3	Leszczyna	8	.	8	3	.	.	5
			4	Kłęczany	5	.	5	.	.	.	5
			5	Majkowie	4	1	5	4	.	.	1
			6	Moszczenica	4	.	4	.	.	.	4
			7	Kolarzów	1	.	1	.	.	.	1
			8	Łapczyca	1	.	1	.	.	.	1
			9	Buczków	3	.	3	.	.	.	3
			10	Trynaitis	2	.	2	.	.	.	2
11			Lubomierz	4	.	4	.	.	.	4	
12			Gorzków	.	1	1	.	.	.	1	
13			Świniary	.	1	1	.	.	.	1	
3	Brzesko	1	Jadowniki	1	.	1	.	.	.	1	
		2	Jurków	3	.	3	.	.	.	3	
		3	Biskupice mel.	2	.	2	.	.	.	2	
		4	Mokrzyska	1	.	1	.	.	.	1	
		5	Wojnicz	.	17	17	.	.	1	16	
4	Chrzanów	1	Okleśnia	.	8	8	.	.	.	8	
		2	Rudno	18	.	18	9	.	.	9	
		3	Jaworzno	20	15	35	15	1	.	19	
		4	Trzebinia w.	5	3	8	4	.	.	4	
		5	Trzebinia m.	7	.	7	3	.	.	4	
		6	Kościelec	4	.	4	.	.	.	4	
		7	Nowa góra	7	.	7	.	.	.	7	
		8	Ciężkowice	3	.	3	.	.	.	3	
		9	Jeleń	8	.	8	.	.	.	8	
		10	Lgota	4	4	8	.	.	.	8	
		11	Trzebieńka	2	5	7	2	1	.	4	
		12	Buczyna	4	.	4	.	.	.	4	
		13	Radwanowice	7	.	7	.	.	.	7	
		14	Ostrężnica	3	.	3	.	.	.	3	
		15	Karniowice	2	6	8	4	1	.	3	
		15	Płoki	5	.	5	.	.	.	5	
		17	Poręba	11	2	13	9	.	.	4	
		18	Tenczynek	9	.	9	6	.	.	3	
		19	Wola filip.	3	6	9	2	.	.	7	
		20	Krzyszowice	4	.	4	1	.	.	3	
		21	Kwaczała	3	.	3	3	.	.	3	
		22	Mysłachowice	10	.	10	.	.	.	10	
		23	Mioszowa	5	1	6	4	.	.	2	
		24	Brodła	23	11	34	13	1	.	20	
		25	Libiąż wielki	3	.	3	2	1	.	.	
		26	Zalas	1	.	1	1	.	.	.	
		27	Nawojowa gór.	5	.	5	2	.	.	3	
		28	Dąbrowa	.	6	6	.	1	.	5	
		29	Wodna	.	1	1	.	1	.	.	
		30	Alwernia	.	3	3	.	1	.	2	
		31	Chrzanów	.	6	6	.	.	.	6	
5	Dąbrowa	1	Szczucin	5	.	5	.	.	5		
		2	Dąbrowa	1	.	1	.	.	1		
6	Gorlice	1	Kobylanka	10	.	10	.	.	10		
		2	Gorlice	3	.	3	.	.	3		
7	Grybów	1	Cieniawa	.	1	1	.	.	1		
8	Jarosław	1	Tuczempy	3	.	3	.	.	3		
		2	Kramarzówka	37	15	52	4	2	46		
		3	Pruchnik wieś	6	2	8	.	2	6		
9	Jasło	1	Żurowa	59	4	63	5	3	55		
		2	Ołpiny	2	.	2	.	.	2		
		3	Szerzyny	2	.	2	.	.	2		
		4	Jasło	2	.	2	.	.	2		
		5	Swoszowa	10	.	10	.	.	10		
10	Kolbuszowa	1	Wileza wola	.	13	13	2	1	10		
11	Kraków pow.	1	Mników	2	3	5	.	.	5		
		2	Nowa wieś szl.	1	.	1	.	.	1		
		3	Kobylany	8	.	8	.	.	8		
		4	Brzoskwinia	7	.	7	1	.	6		
		5	Kaszów	4	.	4	.	.	4		
Tyfus plamisty	6	Czułów	6	Czułów	2	1	3	1	.	2	
			7	Baczyn	.	8	8	1	.	7	
	12	Krosno	1	Dukla	3	2	5	1	.	4	
			2	Zydranowa	7	.	7	.	.	7	
	13	Limanowa	1	Męcina	3	.	3	.	.	3	
	14	Lisko	1	Serednica	1	.	1	1	.	.	3
			2	Strwiążyk	4	1	5	2	.	3	
			3	Berehy dolne	7	6	13	5	3	5	
			4	Ustrzyki dolne	3	.	3	.	.	3	
			5	Wola michowa	5	3	8	4	2	2	
			6	Żerdenka	3	36	39	16	9	14	
			7	Hoczew	7	.	7	1	.	6	
			8	Hoszów	3	.	3	.	.	3	
			9	Manasterzec	.	18	18	5	.	13	
			10	Łupków	.	1	1	.	.	1	
	15	Łańcut	1	Biedaczów	2	.	2	.	.	2	
			2	Siedlanka	4	.	4	.	.	4	
			3	Leżajsk	2	.	2	.	.	2	
			4	Łańcut	1	2	3	.	.	3	
			5	Handzlówka	3	.	3	.	.	3	
6			Żołyń wieś	.	11	11	3	2	6		
7			Podzwierzynia	.	3	3	2	.	1		
8			Jelna	.	8	8	6	.	2		
9			Baranówka	.	3	3	.	1	2		
16	Mielec	1	Mielec	6	16	22	7	.	15		
		2	Rzędzianowice	1	.	1	.	.	1		
		3	Czermin	1	.	1	.	.	1		
		4	Dulcza mała	.	1	1	.	.	1		
		5	Goleszów	.	1	1	.	.	1		
17	Myslenice	1	Spytkowice	3	2	5	1	.	4		
		2	Raba wyżna	3	.	3	2	.	1		
		3	Sidzina	2	.	2	2	.	.		
		4	Toporzysko	2	1	3	.	.	3		
		5	Kojszówka	1	.	1	1	.	.		
		6	Więciórka	8	3	11	3	3	5		
18	Nisko	1	Kamień	.	6	6	.	.	6		
		2	Rudnik	.	2	2	.	.	2		
19	Nowy Sącz	1	Nowy Sącz	9	1	10	2	.	8		
		2	Łącko	7	.	7	.	.	7		
		3	Tropie	6	.	6	.	.	6		
		4	Świniarsko	8	1	9	4	1	4		
		5	Stary Sącz	.	1	1	.	.	1		
		6	Przysietnica	.	1	1	.	.	1		
20	Nowy Targ	1	Klikuszowa	7	4	11	6	1	4		
		2	Szaflary	2	1	3	1	.	2		
		3	Załuczne	15	.	15	.	.	15		
		4	Maniowy	12	.	12	.	.	12		
		5	Konice	5	.	5	.	.	5		
		6	Morawszczyzna	4	2	6	2	.	4		
		7	Lasek	6	.	6	4	.	2		
		8	Dębno	6	.	6	.	.	6		
		9	Ciche	1	2	3	.	.	3		
		10	Waksmund	2	.	2	.	.	2		
		11	Biał Dunajec	2	2	4	1	1	2		
		12	Mizerna	3	.	3	2	.	1		
		13	Ostrowsko	2	.	2	.	.	2		
		14	Rogoźnik	2	.	2	2	.	.		
		15	Kluszkowce	4	.	4	.	.	4		
		16	Nowy Targ	2	1	3	.	.	3		
		17	Czarny Dunajec	1	.	1	1	.	1		
		18	Obidowa	.	1	1	.	.	1		
		19	Niwa	.	1	1	1	.	.		
		20	Sieniawa	.	1	1	.	1	.		
21	Nisko	1	Nisko	3	.	3	.	.	3		
22	Oświęcim	1	Oświęcim	3	.	3	1	.	2		
		2	Brzeszcze	1	.	1	1	.	.		

Nazwa choroby zakaźnej	L. porz.	Powiat	L. porz.	Gmina	Pozostało	Przybyło	Razem	Wydro- wiało	Zmarło	Pozostało	
Tyfus plamisty	23	Pilzno	1	Jazwiny	1		1	1			
	24	Podgórze	1	Kurdwanów	2		2			2	
	25	Przemysł	1	Przemysł	6	2	8	6		2	
			2	Podmojsee	28	33	61	21	1	39	
			3	Szechynie	3		3			3	
			4	Wapowce		9	9	4	2	3	
			5	Iskń		86	86	24	4	8	
			6	Packowice		14	15	10	4		
		26	Przeworsk	1	Przeworsk	11		11			11
			2	Hucisko jawor.	27		27			27	
			3	Sieterz	2		2			2	
		27	Ropczyce	1	Pustków	4		4	2		2
			2	Góra ropczycka	7		7			7	
			3	Skrzyszów	2		2			2	
		28	Rzeszów	1	Rzeszów	15	5	20	6		14
			2	Trzciana	9	3	12	2		10	
			3	Świlcza	3		3			3	
			4	Hadle szklarskie	10		10			10	
			5	Płowce	1		1	1			
			6	Bukowsko wieś	6		6			6	
			7	Nowotaniec	1		1	1			
		30	Strzyżów	1	Pietrusza wola	3		3			3
			2	Oparówka	3		3			3	
		31	Tarnobrzeg	1	Sobów	1		1			1
			2	Jadachy	1		1			1	
			3	Rozwadów	2		2			2	
			4	Tarnobrzeg	2		2			2	
			5	Baranów	1		1			1	
			6	Dzików	5		5			5	
			7	Stale	1		1			1	
			8	Szłezaki	6		6			6	
			9	Mokrzyszów	2		2			2	
			10	Skopanie	1		1			1	
			11	Chmielów	3		3			3	
			12	Rzeczycza długa	3		3			3	
		32	Tarnów	1	Tarnów	16	6	22	5		17
			2	Pogorska wola	3	2	5	2		3	
			3	Ilkowiec	1		1			1	
			4	Jodłówka tuchowska	3		3			3	
		5	Chotnik		4	4		2	2		
	33	Wadowice	1	Wadowice	1		1			1	
		2	Tarnawka dolna	4		4			4		
		3	Tarnawa dolna	5	1	6		1	5		
		4	Jaskowice	2		2	1		1		
		5	Łękawica	1		1			1		
		6	Roków		5	5		1	4		
	34	Żywiec	1	Krzyżowa	1		1	1			
		2	Żywiec	1		1	1				
		3	Zabłocie	1		1	1				
		4	Jelesna	7		7	6	1			
		5	Radziechowy	2		2			2		
		6	Sopotnia mała	17		17		3	14		
	35	Lwów miasto	1	Lwów miasto	15		15			15	
	36	Cieszanów	1	Płazów	15		15		4	11	
		2	Oleszyce miasto	22		22			22		
		3	Lubliniec nowy	35	6	41	7	2	32		
		4	Lubliniec stary	13		13			13		
		5	Suchawola	12		12			12		
		6	Narol miasto	28		28			28		
		7	Lipowice	10		10			10		
		8	Sieniawka	17		17			17		
		9	Stare siło	17		17			17		
		10	Krowica lasowa		16	16	2		14		
		11	Żuków		22	22	6		16		
	37	Gródek jagiell.	1	Gródek jagielloński	8		8			8	
		2	Rodatycze	19		19			19		
	38	Jaworów	1	Jaworów		23	23		3	20	
		2	Starzyska		70	70			70		
		3	Czernilowa		76	76			76		
		4	Jazów stary		40	40			40		
		5	Cz-rezyk		10	10			10		
		6	Wielkie oczy		73	73			73		
		7	Bruchnal		3	3			7		
	39	Mościska	1	Mościska	1		1			1	
		2	Trzcieniec	17		17			17		

Nazwa choroby zakaźnej	L. porz.	Powiat	L. porz.	Gmina	Pozostało	Przybyło	Razem	Wydro- wiało	Zmarło	Pozostało
Tyfus plamisty	40	Rawa ruska	1	Radruż		9	9		3	6
			2	Kornie		51	51			51
			3	Potylicz		1	1			1
			4	Olszanka		16	16			16
			5	Niemirów		19	19		1	18
		Powiatów 40		Gmin 222	1192	851	2043	309	72	1662
Osipa	1	Chrzanów	1	Nieporaż	1		1			1
	2	Myślenice	1	Spytkowice	1		1			1
	3	Wadowice	1	Skawce	1		1	1		
	4	Cieszanów	1	Lubliniec nowy	1		1	1		
		Powiaty 4		Gminy 4	4		4	2		2
Tyfus powrotny	1	Lwów miasto	1	Lwów miasto	2		2			2
		Powiat 1		Gmina 1	2		2			2
Tyfus brzuszn y	1	Biała	1	Lipnik	2	1	3			3
			2	Biała	3		3			3
			3	Godzisko	1		1			1
			4	Kobiernice		1	1			1
	2	Bochnia	1	Bochnia	4		4			4
			2	Klęczany	7		7			7
	3	Brzesko	1	Brzesko	5		5			5
			2	Jurków	2		2			2
	4	Gorlice	1	Turza	2		2			2
	5	Jarosław	1	Jarosław	2	2	4			4
			2	Leżachów	22	27	49	17	1	31
			3	Nowa Grobla	2		2			2
			4	Sieniawa	3		3			3
	6	Kolbuszowa	1	Kossowy	2		2			2
	7	Łańcut	1	Giedlarowa	3		3			3
			2	Pogwizdów	2		2			2
	8	Myślenice	1	Trebunia		1	1			1
	9	Nowy Targ	1	Zakopane	3		3			3
			2	Waksmund	3		3			3
		3	Rogoźnik	1		1			1	
10	Oświęcim	1	Oświęcim	3	2	5			5	
11	Podgórze	1	Piaski wielkie	3		3			3	
12	Przemysł	1	Przemysł	9		9			9	
		2	Żętownia	2		2			2	
		3	Grochowce	1		1	1			
13	Przeworsk	1	Markowa		1	1			1	
		2	Tarnawka	1		1	1			
14	Ropczyce	1	Skrzyszów	11		11			11	
		2	Góra ropczycka	7	1	8			8	
		3	Nagowczyzna		1	1			1	
15	Rzeszów	1	Rzeszów	6		6			6	
		2	Przewrotne	2		2	2			
16	Tarnobrzeg	1	Wielowieś	11		11			11	
		2	Wólka sokołowska	2		2			2	
17	Wadowice	1	Przytkowice	7		7			7	
18	Żywiec	1	Jelesna	2		2			2	
19	Pilzno	1	Siedliska		1	1			1	
	Powiatów 19		Gmin 37	136	38	174	21	1	152	

Nazwa choroby zakaźnej	L. porz.	Powiat	L. porz.	Gmina	Pozostało	Przybyło	Razem	Wyzdro-wiało	Zmarło	Pozostaje
Czerwonka	1	Kraków miasto	1	Kraków miasto	.	1	1	.	.	1
	2	Myslenice	1	Skomielna	3	.	3	.	.	3
	3	Ropczyce	1	Brzeziny	1	.	1	1	.	.
	4	Lwów miasto	1	Lwów miasto	10	.	10	.	.	10
	Powiaty 4		Gminy 4		14	1	15	1	.	14
Płonica	1	Kraków miasto	1	Kraków miasto	8	3	11	.	.	11
	2	Biała	1	Wilkowice	.	1	1	.	.	1
	3	Bochnia	1	Ujazd	1	.	1	1	.	.
	4	Łańcut	1	Żołynia miasto	2	.	2	.	.	2
	5	Nowy Targ	1	Nowy Targ	1	.	1	1	.	.
	2	Zakopane	4	.	4	.	4	3	1	.
	6	Sanok	1	Zagórz	2	.	2	.	.	2
	7	Tarnobrzeg	1	Dąbrowica	2	.	2	2	.	.
	8	Lwów miasto	1	Lwów miasto	14	.	14	.	.	14
Powiatów 8		Gmin 9		34	4	38	7	1	30	
Nagminne zapalenie opon mózgowo-rdzeniow.	1	Kraków miasto	1	Kraków miasto	.	2	2	.	.	2
	Powiat 1		Gmina 1		.	2	2	.	.	2
Błonica	1	Przemyśl	1	Przemyśl	.	1	1	.	.	1
	2	Przeworsk	1	Ubieszyn	.	1	1	.	.	1
	3	Lwów miasto	1	Lwów miasto	10	.	10	.	.	10
	Powiaty 3		Gminy 3		10	2	12	.	.	12

Zestawiono w Okręgowym Urzędzie Lekarskim w Krakowie dnia 7 maja 1919.

## Konkurs.

L. 6586. (1293 3-3)  
Konkurs.

Magistrat miasta Rzeszowa na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 6 maja 1919 rozpisuje niniejszym konkurs na posadę:

a) komisarza policji miejskiej z płacą odpowiadającą poborom urzędnika IX. klasy (rang w służbie państwowej);

b) inspektora policji miejskiej z płacą odpowiadającą poborom urzędnika XI. klasy rangi, tudzież na czas obecnych anormalnych stosunków z dodatkami drożyznianymi, płatnymi w ratach miesięcznych i kwartalnych w wysokości unormowanej dla urzędników państwowych w rozporządzeniu z dnia 11 września 1918 Nr. 333 Dz. p. p. tudzież rozporządzeniem P. K. L. z dnia 21 stycznia 1919 l. 816/19 jak nie mniej z prawem uzyskania wyższego stopnia płacy i awansu, wreszcie do emerytury w myśl postanowień statutu organizacyjnego obowiązującego dla urzędników gminy miasta Rzeszowa.

Posada nadana będzie prowizorycznie na rok jeden, pozem może nastąpić stabilizacja za uchwałą Rady miejskiej.

Kandydaci winni przedłożyć: 1. metrykę chrztu, 2. dowód obywatela polskiego, 3. świadectwo zdrowia, 4. dowody dotychczasowej pracy, a ponadto

a) kandydaci na posadę komisarza policji mają przedłożyć: świadectwo z ukończonych studiów prawniczych i złożenia wszystkich 3 egzaminów państwowych, wreszcie dowody służby przy państwowych lub autonomicznych Urzędach bezpieczeństwa pu-

blicznego, względnie przy Władzach administracyjnych, zaś

b) kandydaci na posadę inspektora policji: świadectwa z posiadanych studiów, dowody, że posiadają odpowiednią kwalifikację na komendantów straży bezpieczeństwa publicznego, wreszcie dowody dotychczasowej służby państwowej lub autonomicznej w służbie policyjnej.

W razie nominacji kandydaci mogą być zobowiązani dodatkowo do uczynienia żądanie przepisom rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 Nr. 67 Dz. p. p.

Podania należy wnieść do Magistratu miasta Rzeszowa w terminie do 27 maja 1919.

Magistrat król. woln. m. Rzeszowa.  
Rzeszów, dnia 6 maja 1919.

## Doniesienia prywatne.

**K**urs do matury seminaryjalnej urzędu profesora Seminarium naucz. ul. Łozińskiego l. 4, parter. Zgłoszenia od 6-7 wieczorem. (1351 1-3)

### Zamówienia na dostawę

## węgla opałowego

od 20 ctm. począwszy na podstawie kart poboru miejskiego biura węglowego

przyjmuje (1307 2-3)

**BANK ROLNICZY** Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, Kopernika 20.

## Zakład kąpielowy w KRYNICY

zostaje otwarty

jak w latach poprzednich z dniem 15 maja b. r.

Czas trwania I. sezonu od 15 maja do 30 czerwca, II. sezonu od 1 lipca do 25 sierpnia, III. sezonu od 26 sierpnia do 10 października.

Ze względu na spodziewane przepełnienie w II. sezonie wskazany jest przyjazd na I. lub III. sezon.

W interesie P. T. przyjezdnych leży zaopatrzenie się w drobna monetę (1 i 2 koronówek), której brak na miejscu.

Dla udogodnienia publiczności poczyniono starania zaprowadzenia kursujących wozów wprost z Warszawy i ze Lwowa do Krynicy. (1306 3-3)

## Walne Zgromadzenie

Towarzystwa wzajemnego kredytu „Dobrobyt“, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Jarosławiu odbędzie się dnia 30 maja 1919 r. o godzinie 1:30, a w razie braku kompletu o godzinie 2 po południu bez względu na ilość obecnych członków, w sali Towarzystwa

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie dyrekcji z działalności za rok ubiegły.
3. Sprawozdanie Komisji kontrolnej z wnioskiem na udzielenie absolutorium Dyrekcji i ustępującej Radzie nadzorczej za rok 1918.
5. Rozdział czystego zysku.
6. Zatwierdzenie wyboru dwu członków Dyrekcji i trzech zastępców.
7. Wybór Rady nadzorczej.

Jarosław, dnia 10 maja 1919.

(1342)

Rada nadzorcza.

## Prezes Rady Nadzorczej

Ludowego Towarz. wzajemnych ubezpieczeń „Wisła“ we Lwowie przez czas wojny w Nowym Sączu,

zawiadamia na podstawie § 25 statutu, że

## X. Walne Zgromadzenie Delegatów

odbędzie się dnia 14 czerwca 1919 o godzinie 4 po poł. w Krakowie w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej 1

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z działalności Towarzystwa za rok 1918 i wniosek na udzielenie Dyrekcji absolutorium z rachunków za rok 1918 i na rozdział zysku.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej Walnego Zgromadzenia.
4. Zmiana statutu.
5. Wybór 3 członków Komisji rewizyjnej Walnego Zgromadzenia na rok 1919.
6. Wnioski.

Ze względu na potrzebny w myśl § 29 statutu komplet przynajmniej 30 delegatów upraszam o niezawodne przybycie.

Nowy Sącz, dnia 10 maja 1919.

Władysław Długosz m. p.

Prezes.

(1354)

## Do egzaminu

z rachunkowości państwowej

przygotowuje

## TEOFIL FAŁECKI

radca rachunkowy. (1335 1-2)

Wiadomość Łyczakowska 59, od 4-6 po południu.

XVII. B. Departament Magistratu.

(1355)

## Komunikat.

## Sprzedż wędlin.

Sprzedż wędlin odbywa się codziennie we wszystkich jatkach miejskich a nadto w sklepach miejskich przy ul. Romanowicza 11, Zielonej 37, Zyblikiewicza 49, Królowej Jadwigi 27, Bena 12 B., Żółkiewskiej 67, Marcina 20, Słodowej 1, Iańskiej 8, Akademickiej 3, Szajnochy 2, Szeptyckich 10, L. Sapiehy 34, Murarskiej 4, wreszcie przy pl. Halickim budka Nr. 45, oraz przy pl. Krakowskim.

Cena za poledwiec wynosi 34 kor., zaś za wędzonkę 32 kor. za kilogram.

Lwów, dnia 13 maja 1919.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

## HURTOWNY SKŁAD

monopolowych środków słodzących

zawiadamia

P. T. Konsumy, Zrzeszenia i Aptekarzy, że rozdział sacharyny rozpoczyna z dniem 19 b. m.

## LUDWIK HOSZOWSKI

Lwów, Akademicka l. 3.

